Nr. 61. Piątek 14 Marca 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakżo ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 marca.

Energiczna a nawet na groźbę zakrawająca depesza Salisburego przeciw politycznym agitacyom rossyjskich dygnitarzy w Bułgaryi i wschodniej Rumelii otrzymała z Petersburga taką odpowiedź, jaką ztamtąd Europa zawsze otrzymywała przed trzema laty na swoje zażalenia, że rossyjscy agitatorowie i awanturnicy wojskowi *a la* Czernajew wywołują zawikłania wojenne między Serbią a Turcyą z tym z góry wytkniętym celem, że ma to być tylko początek wielkiej wojny wschodniej. Wszystkie zarzuty są nieuzasadnione! — tak odpowiadał wtedy ks. Gorczakow, tak odpowiada i dzisiaj markizowi Salisbury. Jeżeli ks. Gorczakow odpiera zarzuty angielskie z tem milczącem zastrzeżeniem, że są one nieprawdziwe, o ile w posądzenie popada oprócz funkcyonaryuszów rossyjskich w Rumelii także Rossya oficyalna w Petersburgu—to niezawodnie słuszność jest po jego stronie. Ale Europa od dawna przestała już być tak naiwną, żeby wierzyła w stałość różnicy między Rossyą oficyalną a nieoficyalną. Jeżeli taki awanturnik jak Czernajew mógł w końcu doprowadzić do tego, że Rossya oficyalna podążyła tam, gdzie on stanął o cały rok wcześniej, to można się obawiać, że ks. Dundukow lub inny dygnitarz równie zagorzały w panbułgarskiej agitacyi będzie równie szczęśliwy.

Żeby rossyjscy gubernatorowie i komisarze w Bułgaryi i Rumelii trzymali się zdala od agitacyi przeciw traktatowi berlińskiemu, żeby te wszystkie przygotowania zbrojne do udaremnienia podziału Bułgaryi po 3 maja jako dniu ustania okupacyi rossyjskiej w Rumelii działy się bez wiedzy lub nawet wbrew zakazowi rossyjskich władz okupacyjnych, to jest tak trudnem do uwierzenia, jak zapewnienie, że Rossya nie z konieczności lecz tylko z dobrej woli i dla dogodzenia Europie zezwoliła w Berlinie na podział Bułgaryi sanstefańskiej. I ks. Dundukow i generał Stołypin i inni dygnitarze rossyjscy wiedzą dobrze o zbrojnych przygotowaniach Bułgarów do oporu a jeżeli udają, że nie wiedzą, lub że zaradzić temu nie mogą, to Europa nie może się tem zadowolić.

Z drugiej strony jednak Rossya na wszystkie zarzuty ma odpowiedź gotową i trafiającą do przekonania. Wojska jej cofają się przecież z terytoryum okupowanego, więc nikt w Petersburgu nie myśli wszczynać na nowo wojny wschodniej. To prawda, ale i to także jest faktem, że rozpoczęty odwrót wojsk rossyjskich zamiast przywieść do opamiętania ludność podburzoną, zdaje się ją owszem popychać do przyspieszenia ruchu zbrojnego. Bułgarzy wschodniej Rumelii zdają się pokładać ślepe zaufanie w sprzyjające im szczęście. Niezawodnie liczą na to, że trzeba tylko wywołać ruch zbrojny, trzeba krwią zaprotestować przeciw traktatowi berlińskiemu, a zaraz powstanie nowa zawierucha wojenna, lub co najmniej dyplomatyczna, z której w każdym razie wyjdzie taka Bułgarya, jaką ustanowił pierwotnie traktat sanstefański.

Jeżeli oficyalna Rossya nie stara się szczerze stłumić agitacyj rumelskich, to także musi w części podzielać to zdanie. Po tem wszystkiem, co w ostatnich czasach wyszło na jaw w sprawie nihilizmu i stosunków finansowych północnego mocarstwa, trudno przypuścić, żeby ktokolwiek w Petersburgu uważał wznowienie wojny za możliwe. Rossya nie wyszle armii swojej napowrót pod Adryanopol i Stambuł, ale spodziewać się można, że Europa, widząc zbrojny opór ludności bułgarskiej przeciw jej dziełu, z własnej woli pomyśli o pokojowem poprawieniu stosunków, co oczywiście nastąpić może tylko przez zmianę traktatu berlińskiego. W chwili, kiedy Rossya oficyalna przekonałaby się, że Europa bynajmniej nie jest skłonna do tego, że traktat berliński jest dla niej aktem nienaruszalnym, zapewne inaczej postąpiłaby sobie w Rumelii, aby zapobiedz daremnemu rozlewowi krwi. Do tego jest jeszcze aż nadto czasu i sposobności. Depesza markiza Salisbury może bardzo przyczynić się do wywołania takiej zmiany opinii i dlatego mimo odprawy petersburskiej osiągnąć może ważny dla pokoju skutek.

Delegacye do spraw wspólnych

Na plenarnem posiedzeniu delegacyi austryackiej z dnia 11 b. m. przystąpiono do obrad nad absolutoryum z kwoty 41.720.000 złr., wydanej ponad zezwolony kredyt nadzwyczajny 60 milionów złr Delegacya przyjęła bez dyskusyi następujący wniosek komisyi budżetowej: „Zarządzone przez wspólne ministerstwo wydanie kwoty 41,720.000 złr. w skutek wypadków wschodnich, głównie zaś w skutek okupacyi Bośnii i Hercegowiny. na cele administracyi wojskowej w roku 1878, a to ponad nadzwyczajny kredyt w sumie 60 milionów zezwolony i sankcyonowany przez Najj. Pana w myśl uchwał delegacyjnych z 24 marca 1878, zatwierdza się, z zastrzeżeniem powzięcia w właściwym czasie uchwały co do rezultatów zamknięcia rachunkowego.“

Następnie przystąpiono do obrad nad drugim wnioskiem następującej osnowy: „Nad żądaniem kredytu dodatkowego w kwocie 5 milionów złr. na potrzeby wojsk okupacyjnych w Bośnii i Hercegowinie w ciągu listopada i grudnia 1878, przechodzi się do porządku dziennego.“

Br. Pirquet przemawia za zezwoleniem kredytu dodatkowego w kwocie 5 milionów. Należy go przyzwolić, ażeby już raz skończyć z r. 1878. Gdyby jednak delegacya nie chciała zezwolić na ten kredyt, mowca musiałby głosować za wyższym kredytem na r. 1879. W końcu stawia mowca następujący wniosek: „Wspólnemu ministerstwu przyznaje się na opędzenie nadzwyczajnych potrzeb wojskowych w Bośnii i Hercegowinie. jeszcze ponad kwotę 41,720.000 złr., za listopad i grudzień 1878 r. kredyt dodatkowy w sumie 5 milionów złr.“

Br. Engerth popiera ten wniosek, zaś dr. Russ występuje przeciw niemu. Mowca przytacza przykład Rossyi, która nie uważała za rzecz potrzebną budować stałego mostu na Dunaju dla zabezpieczenia swej armii. Kasy zarządu wojskowego nie są próżne, jak to utrzymuje br. Pirquet, lecz przeciwnie zawierają w sobie 4 miliony w gotówce. Właśnie dlatego, że kończą się nasze mandaty, nie powinniśmy stwarzać prejudykatu. Mowca przyznaje, że większa część wydatków na komunikacye była potrzebną ze względów wojskowych, ale należało pokryć wydatki za zgodą obu parlamentów.

Sprawozdawca dr. Sturm usiłuje wykazać, że budowa kolei zaczętą została w czasie, w którym Bośnia była już upacyfikowaną; przeto nie mogła uchodzić za budowę na cele wojskowe. Myli się br. Pirquet, utrzymując, że kolej mogła być użytą na przewozy wojska lub jego redukcyę; wszakże sam minister wojny nadmienił, że kolej ta nie nadaje się do transportu osób. Rząd i przyjaciele jego przytoczyli na usprawiedliwienie swych pretensyj tylko wypadki elementarne, które miały wyrządzić najmniej na 5 milionów szkody. Gdybyśmy mieli pojedyncze kwoty wydane z powodu klęsk elementarnych, albo gdyby przynajmniej były zestawione w preliminarzu, jak to się stało za inne miesiące r. 1878, bylibyśmy nieza-

LISTY PARYSKIE

XLIX.

Koniec karnawału według kalendarza. Wspomnienie hiszpańskich studentów. Trąby i rogi. Mania waltorni. Zakaz policyjny z wyjątkiem. Trąbki dziecinne. Naleśniki. Przepisy policyjne i przyszły historyk Paryża. Bale w Operze i hypodromie. Międzynarodowe poranki. *Yamato. Le petit Hotel. La Marquise des rues.* Cukiernik autor dramatyczny. Różne połączenia sztuki i przemysłu. *Caligula. Ruy Blas.* Nowe poezye Wiktora Hugo. Nowa nazwa loteryi.

(Dokończenie.)

Nie idzie bynajmniej za tem, żeby Paryż zrzekł się prawa bawienia się w zapusty trochę inaczej niż przez całą resztę roku, choćby tylko dla odmiany. Bale maskowe w Wielkiej Operze i pierwszy raz w tym roku urządzone w ogromnym i wspaniałym hypodromie, wypadły świetniej nieledwie niż kiedykolwiek, bo brzydka płeć klas pieniężnych nigdy nie żałuje wydatku na tego rodzaju rozrywki, a płeć piękna, której rzeczywistej klasy pod maską nikt nie stara się rozróżnić, dostarcza zawsze aż nadto licznego kontyngensu do ożywienia zabawy. Upadek karnawału objawia się tylko na ulicy, gdzie właśnie niegdyś występował w całej hałaśliwej, niesfornej ale zawsze wesołej swobodzie.

Ponieważ nie ma skutku bez przyczyny, należałoby starać się zbadać, co mogło spowodować w ostatnich latach stopniowe zmniejszanie się a w końcu zupełne zniknięcie tych saturnaliów, których początku szukać należy w czasach rzymskiego panowania na ziemi Gallów.

Trzebaby być bardzo naiwnym, żeby uwierzyć, że nieszczęścia ostatniej wojny wpłynęły tak skutecznie na spoważnienie francuskiego charakteru, albo że Francya przywdziała żałobę po Alzacyi i Lotaryngii, a jednak niektóre dzienniki odzywają się z tego tonu. Nie wiele mniej naciągniętem jest twierdzenie innych, że karnawał za czasów monarchicznych był dla ludu jedyną chwilą, w której pod maską przynajmniej mógł przez parę dni używać chociaż pozoru wolności i ocierania się na ulicach o arystokracyę, co mu przez cały rok było z samej natury rzeczy wzbronionem. Najbliżej prawdy są podobno ci, którzy utrzymują, że pod błogiem panowaniem republiki nie warto brać w zapusty papierowej maski, kiedy wszyscy przez cały rok chodzą w maskach, choć z odkrytą twarzą.

Jako jeden jeszcze objaw, pod pewnym względem karnawałowy, zanotować tu wypada przedstawioną w zapustną niedzielę w teatrze *Gaité*, a pod kierunkiem pani Maryi Dumas, japońską sztukę p. t. *Yamato.* Przedsięwzięcie to ma na celu oznajamiać choć w części tutejszych amatorów sceny z utworami dramatycznej literatury obcych narodów i dawnych wieków. Mieliśmy więc poranki angielskie z Szekspirem i Sheridanem, hiszpańskie z dramatami Calderona i komedyami Lopeza de Vega. Mieliśmy dramatyczne poemata Puszkina i komedye Gogola, starogreckie dzieła Sofoklesa i Arystofanesa, łacińskie Terencyusza i Plauta, a świeżo wystawiono starofrancuzkie misteryum z średniowiecznych czasów p. t. *Robert Dyabeł.*

W zapustną niedzielę przyszła kolej na Japonię. Od ostatniej wielkiej wystawy Japonia jest tu bardzo w modzie. Widzieliśmy już w teatrze Wielkiej Opery japoński balet *Yedda*, a jeden z utalentowanych literatów dał już kilka konferencyi w salonach *de l'Union syndicale*, na których z pomocą rysunków i obrazów opowiada z najświetniejszem powodzeniem swoje podróże do Japonii. Literatura dziennikarska zapowiada bliskie wydanie z illustracyami jakiegoś romansu czysto japońskiego. Otóż wskutek tak pomyślnego wiatru w stronę Japonii. pewien bardzo bogaty Japończyk, od dawna zamieszkały w Paryżu, napisał z narodowej legendy rodzaj dramatu w francuzkim języku i podjął się z własnej kieszeni pokryć hojną ręką wszystkie koszta dekoracyj, kostiumów i przedstawienia tego płodu japońskiej muzy — nie można zatem dziwić się, że dyrekcya międzynarodowych poranków na rozcież otworzyła drzwi swojej sali dla tej japońskiej nowości, nie potrzebując nic a nic ryzykować, a będąc pewną znacznego dochodu z przedstawienia, choćby tylko na nic więcej nie licząc prócz ciekawości, której Paryżanom nigdy nie zbywa.

I rachuby te nie zostały zawiedzione; tłoczno było w sali Gaité, i strojno i wspaniale, bo naturalnie bogaty świat, nie troszczący się o cenę biletów, opanował wszystkie lepsze miejsca na kilka dni przed widowiskiem, płacąc, jak tu nazywają *en location* po parę franków więcej nad zwykłą cenę. Świetnie było i na scenie, bo jaskrawe i jedwabne stroje japońskie, oryginalne przybory w umeblowaniu, broni, sprzętach, cackach i niezbędnych wachlarzach, były prawdziwie japońskie i odpowiednio bogate do socyalnego stanu osób, wchodzących w dramacie. Jednej tylko rzeczy brakowało, to jest Japończyków, bo występujący w sztuce Francuzi prócz ubioru, nie potrafili należycie przyswoić sobie nic japońskiego. Był to zatem pewien rodzaj maskarady, której tego samego brakło, co wszystkim balom maskowym w ostatnich latach, to jest dowcipu i intrygi.

Z innych teatrów nie ma w tej chwili nic do przytoczenia, prócz prześlicznej komedyjki pp. Meilhac i Halevy, granej w *Theatre française*, p. t. *Le Petit Hotel*, której treści niepodobna opowiedzieć, bo trzebaby chyba powtórzyć ją w całości, i trzyaktowej operetki z muzyką p. Harné p. t. *La Marquise des rues.* Publiczność co wieczór każe sobie powtarzać jeden ustęp, w którym zgodnie z taktem muzyki, grad policzków spada na twarz p. Yolly, grającego rolę ulicznego śpiewaka. To szczęście, że te policzki teatralne tylko klaszczą, ale nie bolą, bo biedny artysta musiałby codzień okładać twarz kataplazmami. Nie wspomniałbym nawet o tej zbyt lekkiej drobnostce, gdyby nie to, że autorem libreta jest p. Siraudin, najznakomitszy i najrozgłośniejszy nietylko w Paryżu i we Francyi, ale nawet w arystokratycznym świecie wszystkich stolic Europy.... cukiernik.

To nieco dziwne połączenie sztuki i literatury z przemysłem nie jest tu wyjątkowym faktem. P. Castellano, aktor i dyrektor teatru, jest zarazem właścicielem piwiarni (*brasserie*) na prawym brzegu Sekwany. Grassot, sławny niegdyś komik, dał swoje imię ponczowi. który pierwszy zaczął wyrabiać w w swojej kawiarni, gdzie się też na śmierć zapił. Baron, ulubiony komik z *Palais Royal*, utrzymuje kawiarnię przy ulicy Latour d'Auvergne; Souilhat, sławny baryton, w najświetniejszych czasach swego głosu nie przestawał prowadzić handlu obrazów i rycin; Sainville trzyma sklep drobnych wyrobów drewnianych, a Hyacente, którego kolosalny nos czyni go tak naiwnie komicznym i ulubieńcem publiczności paryzkiej, prowadzi na wielką skalę ogrodnictwo i co rok na wystawach rzadkich roślin zbiera medale.

Z płci pięknej, Sara Felix, siostra Racheli, więcej ma dochodu z wody toaletowej *Eau des fées*, niż z dramatycznego talentu. Panna Figeac ma bardzo wzięty magazyn nowości; Delfina Baron liczy się do pierwszorzędnych modystek, a jak słychać, sławna

wodnie gotowi uczynić zadość prośbie zarządu wojskowego. Ale nie mamy takich szczegółowych rachunków i nie możemy też zezwolić na kredyt żądany.

Minister wojny hr. Bylandt-Rheidt występuje najpierw przeciw twierdzeniu komisyi, jakoby z początku zmobilizowano za mało a później za wiele wojska. Turcya zapewniała, że władzom swoim w Bośnii dała polecenie, ażeby nie stawiały żadnego oporu wojskom austryackim; z początku należało tedy przygotować się tylko na opór luźnych band powstańczych. Gdy jednak powstanie przybrało większe rozmiary, musiano koniecznie zmobilizować większą liczbę wojska i stało się to jedynie dlatego, ażeby jeszcze przed nastaniem przykrej pory roku stłumić powstanie za jednym zamachem. Z uwagi na pomyślny skutek operacyj większą mobilizacyę uważaćby raczej należało za środek ekonomiczny. Tym tylko sposobem można było bowiem szybko zakończyć operacye. Wobec zarzutów sprawozdania, że zanadto wiele było niekombatantów, odwołuje się minister na stosunki w innych państwach i wykazuje cyframi, że podczas wojny niemiecko-francuskiej stosunek kombatantów do niekombatantów był jak 5 do 3 a według organizacyi armii pruskiej wynosi jak 3:3, podczas gdy stosunek podczas okupacyi, obliczony należycie, wynosił jak 1:3. Przechodząc do przedłożenia okupacyjnego za r. 1878, nadmienia mowca, że kwoty 5 milionów żąda na komunikacye i budowle, gdyż straty w materyale zostały pokryte z kredytu przyzwolonego na r. 1879. Zarząd wojskowy wziął na siebie *obligo* za sumę 5 milionów, i wypłacił już nawet z kredytu przyzwolonego na r. 1879 sposobem zaliczkowym 1,700.000 zł. Komunikacya najważniejszym szlakiem bośniackim a mianowicie doliną Bosny jest niezbędnie potrzebną. Przedewszystkiem należało postarać się o zabezpieczenie wojskom powrotu do ojczyzny. Generał broni Filipowicz, obejmując komendę, starał się przedewszystkiem o urządzenie takiej komunikacyi, a nawet poniekąd uczynił zawisłem objęcie komendy od zapewnienia, że most pod Broodem będzie jak najrychlej zbudowany. Połączenie to musiało być dokonane przed połową grudnia, nim ruszy kra. Ministerstwo wojny zarządziło najrozmaitsze badania w kwestyi budowy i z uwagi na osobliwsze właściwości Sawy przyszło do przekonania, że budowa mostu z drzewa jest niemożliwą i że należy postawić most żelazny. Ważność takiej komunikacyi, takiego mostu, przebija się z doświadczeń, poczynionych w ciągu kampanii rossyjsko-tureckiej. Gdyby Turcy byli należycie wyzyskali pierwsze swe zwycięstwo pod Plewną, armia rossyjska, nie mająca komunikacyi z Rumunią, byłaby straconą. Most na Sawie miał pierwotnie służyć armii do przeprawy na drugi brzeg, ale stosunki brodzkiego dworca kolejowego wymagały, ażeby most ten mógł być użyty także pod kolej żelazną. Należało tedy położyć na nim szyny, ale przez to nie podrożała bynajmniej budowa; musiano tylko zbudować most szerszy. Co się tyczy drogi żelaznej, to było to pierwszym obowiązkiem zarządu wojskowego, postarać się o pewny, uregulowany i tani sposób dowozu wojsk, amunicyi i prowiantu. Ponieważ droga w dolinie Bosny była często nie do przebycia, musiał tedy zarząd wojskowy zbudować kolej żelazną w tej okolicy. Wojskom bawiącym w Bośnii i Hercegowinie potrzeba będzie koniecznie dowozić niejedno — otóż mamy teraz codziennie zapewniony transport najmniej 400—500 metrycznych cetnarów i tym sposobem amortyzować się będą w ciągu jednego roku koszta budowy. Zresztą oddała nam ta droga już teraz wielkie usługi, bo wojska powracające używały do marszu nasypów kolejowych.

W głosowaniu wniosek komisyi został odrzucony, a w imiennem głosowaniu przyjęto wniosek br. Pirqueta 35 głosami przeciw 22 głosom.

Przystąpiono następnie do drugiego przedmiotu porządku dziennego, t. j. do nadzwyczajnych wydatków wojskowych na okupacyę Bośnii i Hercegowiny na rok 1879.

W generalnej rozprawie zabrał głos dr. Promber, oświadczając, że stworzono fakta, których tykać już nie wolno, chociażby się nawet było stanowczym przeciwnikiem całej polityki hr. Andrassego. Mowca głosować będzie za niższą sumą 30 milionów. a to z powodu przykrej sytuacyi finansowej. Sprawozdanie dowodzi, że nawet w szczegółach usprawiedliwione jest okrojenie kredytu. Wydano razem około 140 milionów na wojnę niepopularną, na akcyę, która kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwa dla Austryi, a rezultatami swemi nie zaspakaja nawet najskromniejszych życzeń. Dowodem tego jest linia kolejowa Sissek-Nowi. Mowca ubolewa, że komisya nie przedłożyła rezolucyi, która orzekała, że pod żadnym warunkiem, aż do konstytucyjnego zatwierdzenia takich wydatków przez Radę państwa. nie wolno wydawać sum pewnych na cele administracyjne. Oświadczenia ministra, wskutek których wypuszczono tę rezolucyę, mają takie same braki, jakiemi odznacza się cała rozprawa od czasu zezwolenia 60 milionów. Są to same niejasności, jest nieszczerość wobec ciał reprezentacyjnych i przebija się tu dążność zwalenia winy na kogo innego. Zwalamy winę akcyi na Europę, a błędy administracyi krajów zajętych na zarząd wojskowy. Minister uznaje kompetencyę parlamentu tylko teoretycznie a nie wskazuje, jakie będzie praktyczne rozwiązanie tej sprawy. Co też wogóle stanie się z Bośnią i Hercegowiną? Czy zostaną anektowane? Rezolucya byłaby przynajmniej środkiem do przynaglenia rządu, ażeby kwestye te przedłożył parlamentom. Mowca wzywa ministra wojny, ażeby rozpuścił rezerwistów. Armia austryacka walczyła po bohatersku; kampania wplotła nowy wawrzyn do wieńca sławy naszego oręża; skoro tedy skończyły się wojenne operacye, niechże rezerwiści wracają do domu.

Klaicz rozbiera kwestyę administracyi krajów zajętych i utrzymuje, że według zeznań mieszkańców administracya jest licha, a nawet gorszą niż za czasów tureckich, zwłaszcza co do sądownictwa. Katolicy powitali okupacyę z radością, a teraz uskarżają się pierwsi, że życzenia ich co do uregulowania stosunków agraryjnych nie zostały uwzględnione. Rząd powinien dążyć do wytworzenia stanu średniego z *rajasów* i oprzeć się na nich, a nie na ludności muzułmańskiej, jak tego chce urzędowa gazeta wychodząca w Serajewie (Brawo).

Minister wojny hr. Bylandt nadmienia, że preliminarz na r. 1879 został ułożony na podstawie poczynionych dotychczas doświadczeń i że zniżenie stanu czynnej armii ma nastąpić z końcem ostatniego kwartału b. r. Mimo to nie może minister zataić obawy, że nawet przy znacznej redukcyi wojsk nie wystarczy zarządowi wojskowemu kwota 30 milionów. Gdyby delegacya wykreśliła sumę 5,400 000 zł., minister mimo to wszelkiemi siłami starać się będzie, ażeby ta suma wystarczyła, wątpi atoli bardzo, ażeby się to powiodło a w takim razie zajdzie konieczność domagania się ponownie kredytu dodatkowego. Na wezwanie, ażeby rozpuścił rezerwistów i stan wojsk sprowadził na stopę pokojową, odpowiada minister, że d. 1 kwietnia zostaną zarządzona znaczna redukcya a zarząd wojskowy stara się o to, ażeby pułki rezerwy powróciły do domu, w ogóle starać się będzie zarząd wojskowy w miarę możności i nie narażając służby na dezorganizacyę, o redukcyę sił zbrojnych w najbliższych miesiącach.

W rozprawie specyalnej przyjęto pierwszy wniosek komisyi, który tak opiewa: „Nadzwyczajne potrzeby wojskowe na r. 1879, które mają być wspólnie pokryte, ustanawia się na 30 milionów zł. i zezwala się w tym celu do tymczasowo już przyzwolonych 20 milionów zł., jeszcze dalszą kwotę 10 milionów zł.“

Do drugiego wniosku komisyi zabrał głos dr. Grocholski. Mowca i jego towarzysze oświadczyli już przed trzema miesiącami, że nie uważają za rzecz zgodną z interesami monarchii, ażeby stanowisko wojskowe w Bośnii i Hercegowinie zostało znacznie osłabione, dopóki traktat berliński nie będzie w zupełności przeprowadzony. Dlatego też nie mogą głosować za tym wnioskiem komisyi.

Hr. Andrassy nadmienia, że del. Grocholski zdaje się mniemać, jakoby rząd, nie występując przeciw temu wnioskowi komisyi, zamierzał jeszcze przed rozstrzygnięciem wielkiej kwestyi europejskiej, jaką jest wykonanie traktatu berlińskiego, przeprowadzić taką redukcyę wojsk, któraby zaszkodziła potędze monarchii. Takie zapatrywanie jest błędne. Tak w komisyi jak i tutaj wychodzono z założenia, że rozwój rzeczy na wschodzie będzie pokojowy. Ponieważ sam rząd zamierza zredukować liczbę armii, ale tylko pod warunkiem, jeżeli rozwój wypadków będzie pokojowy, i ponieważ w sprawozdaniu jest wyraźnie umieszczony ten warunek, przeto nie było żadnego powodu do sprzeciwiania się temu wnioskowi.

Przy głosowaniu został przyjęty drugi wniosek komisyi, który tak opiewa: „Wzywa się wspólny rząd, ażeby liczbę wojsk okupacyjnych w Bośnii i Hercegowinie ile możności jak najrychlej zmniejszył jeszcze poniżej cyfry zapowiedzianej przez wspólny rząd na czwarty kwartał 1879 r. i wojska, jeżeli to być może, sprowadził na stopę pokojową.“

W rozprawie nad trzecim wnioskiem zabrał głos dr. Grocholski, oświadczając, że nie stoi na stanowisku rządu, lecz na stanowisku monarchii. Co do rezolucyi rozprawy, proponuje odrębne głosowanie nad słowami „pod żadnym warunkiem“ albowiem mniema, że mogą zajść jeszcze nieprzewidziane wypadki, które mogą zniewolić rząd do wydania chociażby nieznacznych zaliczek, które przy końcu roku powinny być zwrócone.

Hr. Andrassy nadmienia wobec zarzutu, że niektórzy delegaci są bardziej ministeryalnymi, niż sami ministrowie, że takiego stanowiska, gdyby nawet istniało, nie należałoby wyzyskiwać przeciwko tym, którzy je zajmują. Na uwagę del. dr. Grocholskiego, że nie stoi na stanowisku rządu lecz monarchii, zapewnia minister, że on w tym punkcie zgadza się najzupełniej z rządem, rząd bowiem ma także na celu tylko interesa monarchii. (Głosy: My także!) Co się tyczy wniosku Grocholskiego, to rząd wypowiedział już przez usta ministra wojny, że zastrzega sobie tymczasowe korzystanie z zaliczek i to w formie *conto currente* między administracyą wojskową a cywilną. Ażeby dać wyraz temu stosunkowi umieszczono w właściwem miejscu sprawozdania — jak to o tem wspomniał już referent — słowo *Zuschüsse*, zamiast słowa *Vorschüsse*. Mowca mniema, że przedłożona stylizacya nie może dać powodu do zaniepokojenia i że może być przyjętą.

Dr. Grocholski, z powodu uwagi dr. Russa, że oddzielne głosowanie nad słowami „pod żadnym warunkiem“ nie da się przeprowadzić ze względów stylistycznych, formułuje swój wniosek w sposób następujący: „Wzywa się wspólny rząd, ażeby środków pieniężnych przyzwolonych na potrzeby wojskowe armii okupacyjnej w Bośnii i Hercegowinie nie używał na wydatki administracyjne i inwestycye.“ Przy głosowaniu wniosek został odrzucony a natomiast przyjęto wniosek komisyi 29 głosami przeciw 25.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Projekt powszechnej demobilizacyi).

W parlamencie niemieckim przy rozprawach nad budżetem wojskowym dnia 11 b. m. postawił dep. Bühler (z Oehringen) wniosek następujący „Parlament zechce uchwalić wystosowanie prośby do kanclerza, aby zwołał kongres państw europejskich celem skutecznej powszechnej demobilizacyi a mianowicie zredukowania obecnych stałych armij europejskich do połowy na przeciąg lat przynajmniej 10 lub 15“.

Po krótkiem uzasadnieniu tego wniosku ze strony wnioskodawcy, zabrał głos znany deputowany miasta Frankfurtu nad Menem p. Sonnemann. Wyraził on swą radość, że podobny wniosek został postawiony, ale z drugiej strony nie może zaprzeczyć trudności, jakie stoją w drodze jego wykonaniu. Demobilizacya powinnaby nastąpić tylko w ten sposób, iżby równocześnie zniżono etat wojsk stałych i czas służby Zmiany te mogłyby wprawdzie być wprowadzone dopiero po upływie siedmiolecia wojskowego, ale parlament mógłby tę sprawę połączyć z kwestyą reformy podatkowej i nie uchwalać wprzód nowych podatków, póki kwestya wojskowa nie zostanie załatwioną. W budżecie armii możnaby nawet bez międzynarodowych traktatów zaprowadzić pewne oszczędności, i mowca zaleca wybranie komisyi, któraby zastanowiła się nad tą sprawą.

Dep. Haenel (ze stronnictwa postępowców) stwierdza, że stronnictwo jego żywi wielką sympatyę dla idei wniosku, jednakże z formą jego zgodzić się nie może. Żadne mocarstwo nie mogłoby zwoływać podobnego kongresu nie zapewniwszy się z góry o powodzeniu projektu. Zresztą uważa mowca chwilę dzisiejszą za niestosowną do poruszenia tej sprawy.

Dep. Reichensperger (z centrum) żywi również sympatye dla wniosku, ale w tej formie, w jakiej został parlamentowi przedłożonym, popierać go nie może. Urzeczywistnienie myśli zawartej we wniosku należy pozostawić przyszłości.

Przy głosowaniu upadł wniosek dep. Bühlera wszystkiemi głosami przeciw głosom socyalistów i kilku członków stronnictwa centrum. Dep. Bühler należał dawniej do stronnictwa liberalno-konserwatywnego, obecnie zaś nie należy do żadnej frakcyi.

Sprawa demobilizacyi poruszoną była jeszcze przed wniesieniem jej do parlamentu na ostatnim sobotnim wieczorku parlamentarnym u ks. Bismarka. Kanclerz oświadczył, że Niemcy w żaden sposób na demobilizacyę zgodzić się nie mogą, a przynajmniej inicyatywy w tym względzie brać nie powinny, albowiem położenie ich geograficzne jest tego rodzaju, że muszą na cztery strony stawać frontem i żadnemu ze swych sąsiadów ufać nie mogą. O tym wieczorku parlamentarnym opowiada *Deutsches Montags Blatt*, że kanclerz mimo sceny, jaką na kilka godzin przedtem miał w parlamencie z Laskerem, był w nadzwyczaj dobrym humorze. Z prezydentem Izby p. Forckenbeck i sekretarzem dr. Weiglem konferował długo podobno w kwestyi zmiany regulaminu, z kilku członkami parlamentu z południowych Niemiec rozmawiał o sprawie ceł, i wypytywał się ich o zdanie, jakie panuje co do ceł zboża w Niemczech południowych. Następnie widziano kanclerza w długiej pogadance z małą grupą posłów, należących wyłącznie do konserwatywnych frakcyj, pomiędzy innymi z posłami v. Marchall, v. Helldorf i Staelin. Mówiono znów wiele o pogłoskach o rozwiązaniu parlamentu. Obecny pewien mąż stanu zauważył lakonicznie: „Era niespodzianek jeszcze się wcale nie skończyła.“

(Zmiana konstytucyi w Rumunii.)

W senacie rumuńskim i w Izbie deputowanych odbyło się dnia 4 marca równocześnie pierwsze czytanie projektu zmiany konstytucyi w duchu emancypacyi żydów. Jednakże zdania komissyi wybranej dla ułożenia projektu były podzielone, i wskutek tego przedłożyła komissya dwa wnioski: jeden podpisany przez pp. Cariagdi, Manin, Candiano-Popesco, Giani i Vilacrose, drugi przez pp. Codrescu i Vernescu. Wniosek większości komissyjnej opiewa: Po raz pierwszy uznaje Rumunia za konieczne, przystąpić przez swoich reprezentantów do zmiany swojej zasadniczej ustawy. Artykuł 129 konstytucyi przepisuje pokojową drogę do poczynienia zmian, których przeprowadzenie w politycznych i socyalnych instytucyach naród uzna za potrzebne. Konstytucyjne i zwykłe ustawy, powiada Montesquieu, nie są niczem innem jak dobrze rozważonym wynikiem potrzeb narodu. W roku 1866, gdy kraj nasz nie miał dobrze określonego politycznego stanowiska, uznał za potrzebne bronić swoich ekonomicznych i socyalnych interesów zapomocą pewnych ograniczeń religijnej natury. Jednakże tego rodzaju ograniczenia nie zapuściły u nas nigdy głębokich

---

pani Theo, która tak świetnie rozpoczęła zawód teatralny w operetce *la Belle Parfumeuse*, otwiera sklep z ciastkami (*patisserie*), któremu można pewnie wróżyć świetne powodzenie, bo któżby odmówił sobie przyjemności zjedzenia kilku pasztecików i uzyskania przy zapłacie powabnego uśmiechu *divy*.

Gdyby ten przykład miał być częściej naśladowanym, możnaby niejednej artystce lub artyście dobrać najwłaściwsze mu powołanie. Bertou naprzykład, który jako Władysław Bolski potrafił tak świetnie wywiązywać się z trudnego zadania czesania i fryzowania szynionów i loków panny Pierson, mógłby śmiało otworzyć salon fryzyerski i nie zabrakłoby mu klientek. Panna Chaumont i p. Dupuis, którzy tak znakomicie karakolują na koniach w komedyi *Grand Casimir*. mogliby otworzyć maneż i szkołę jazdy, a pewien tenor, któremu tak często zdarzają się w wysokich tonach kogutki, powinien zostać handlarzem drobiu.

Jeżeli mało się znajduje w aktywach ostatnich tygodni teatru, w bliskiej przyszłości zato mamy świetne zapowiedzi a mianowicie w teatrze Odeonu wielki dramat, bodaj czy nie tragedyę wierszem p. t. *Kaligula* pana Lomon, który tak wspaniale rozpoczął zawód autorski dramatem *Jean Dacier* na scenie *Theatre français*. Wolno spodziewać się, że to nowe dzieło p. Lomon godne będzie starszego brata. *Theatre français* znowu przygotowuje i obiecuje jeszcze w ciągu marca świetne wznowienie *Ruy Blasa*.

A propos autora *Ruy Blasa* pokazuje się, że można być sławnym poetą i zręcznym spekulantem. Przed dwoma tygodniami, kiedy cały Paryż o niczem więcej nie mówił, tylko o amnestyi dla komunistów, dzienniki ogłosiły, że za kilka dni opuści prasę nowy tomik poezyi Wiktora Hugo pod zbiorowym tytułem *La Pitie supremée*. Ponieważ autor *Hernaniego* i *l' Homme qui rit*, *Legiendy wików* i *Napoleon le petit* stał na czele tych, co w ostatnich czasach niezmordowanie gardłowali za sprowadzeniem na powrót do Paryża tych, co go w 1871 r. palili i krwią zalewali, nic dziwnego, że wszyscy byli pewni, że zapowiedziane poezye będą nową apoteozą komuny i wszyscy tak przyjaciele jako przeciwnicy proponowanej ogólnej amnestyi, każdy w swoim sposobie, niezmiernie byli ciekawi tych rymowanych hołdów dla morderców i podpalaczy. To też kilka tysięcy egzemplarzy pierwszego wydania rozerwano po sklepach w ciągu kilku godzin, bo książka, zwłaszcza nowa. to towar, który trzeba kupić i zapłacić, nie zobaczywszy nawet, co się tam zawiera. I wszyscy zostali zawiedzeni. Wiktor Hugo nie wspomniał w tych nowych poezyach o komunie, tylko potężnemi uderzeniami skrzydeł, wznosząc się ku wyżynom, na których, poszedłszy za nim, bardzo często ani się można zoryentować, domaga się przebaczenia dla wszystkich i wszędzie we wszystkich wiekach i krajach, dla tyranów i rozbójników, dla Stambułu i Sodomy, słowem żąda amnestyi dla historyi i jako ostatni cel ludzkości zapowiada zupełne zapomnienie przeszłości.

Ciekawym jednak, jakby to przyjął, gdyby mu kto powiedział, że i o nim kiedyś zapomną?...

Bałbym się już nudzić czytelników nowemi echami skarg prawie powszechnych na rezultaty narodowej loteryi, powiem tylko, że ludowy dowcip znalazł na całą tę sprawę niesłychanie złośliwy wyraz, bo już dziś mówi się powszechnie: *la filouterie nationale*.

Paryż 1 marca.

J. Bohdan

korzeni, gdyż, jak powszechnie wiadomo, sprzeciwiały się one nietylko naszym dawniejszym ustawom, ale także naszej historyi; Rumunia służyła bowiem wszystkim prześladowanym w innych państwach z powodu religii za miejsce przytułku. Dzisiaj jednakże, gdy przez potęgę naszego oręża i patryotyczną politykę odzyskaliśmy zupełną niezależność a kraj nasz został członkiem wielkiej europejskiej rodziny narodów, uważamy za potrzebne, aby kraj przez swoich reprezentantów wzmocnił narodowość rumuńską ustawami i instytucyami, które wykluczają wszelki pozór religijnej nietolerancyi. Wybrana przez Was komissya (tu wymieniono nazwiska siedmiu członków) zważywszy, że tego rodzaju krok nie może być uskuteczniony przez zwykłą ustawę, ale wymaga połączonego współdziałania wszystkich ustawodawczych czynników (aby zgodnie z 129 artykułem konstytucyi spowodować uchwałę kraju), porozumiała się najprzód tymczasowo z rządem i z komissyą senatu, aby osiągnąć zgodność oświadczeń; wszyscy czuli potrzebę takiego porozumienia a tak rząd jak obydwa ciała ustawodawcze zamanifestowały ją rozmaitemi aktami. Zgodność oświadczeń polega także na tem, aby obie Izby oświadczyły, że przestały istnieć. Rozwiązanie będzie w tym razie dobrowolne Zgodność przepisanych trzech po sobie następujących czytań jest koniecznie potrzebną dla uniknięcia tej konstytucyjnej anomalii, jakaby nastąpiła. gdyby jedna Izba funkcyonowała dalej, podczas gdy druga prawnie została rozwiązana. Po długich obradach tak w mięszanej komissyi jak w połączonych sekcyach senatu i Izby objawiono dwa zdania, jedno motywowane drugie niemotywowane. Z początku oświadczyły się obie Izby i rząd prawie jednomyślnie za pierwszem zdaniem Gdy jednak przystąpiono do zredagowania motywowanego zdania, pokazało się, że tak jedno jak drugie brzmienie mocyi sprzeciwia się tekstowi 129 artykułu konstytucyi, który prawo to zastrzega wyłącznie przyszłej Izbie rewizyjnej tak, iż nie chcąc stwarzać kwestyi systemu, przyjęliśmy drugie zdanie, wychodząc z tego pełnego przekonania, iż tym sposobem — nie przekraczając granic konstytucyi i uwzględniając okoliczności — spełniliśmy z uległością i patryotyzmem mandat udzielony nam przez kraj, pozostawiając przyszłym jego reprezentantom ostateczne i rzeczywiste rozstrzygnięcie. Na posiedzeniu komissyi z 19 lutego (3 marca) pod przewodnictwem pana Cariagdi postanowiliśmy większością pięciu głosów przeciw dwom (panów Codrescu i Vernescu) złożyć następujące oświadczenie. które Wam przedkładamy do zatwierdzenia: „Wobec 129 artykułu konstytucyi korzysta Izba z prawa, jakie jej daje ten artykuł i oświadcza: że konieczną jest rzeczą poddać rewizyi postanowienia 7 artykułu konstytucyi. Podp. sprawozdawca *Giani*.“

Oświadczenie mniejszości konstytucyjnej opiewa: „Wobec propozycyi rządu i zważywszy, że religijna nietolerancya nigdy nie istniała w Rumunii; dalej, że już od roku 1864 istniało w naszem ustawodawstwie postanowienie, iż cudzoziemcy każdego wyznania mogą stosownie do 16 artykułu kodeksu cywilnego otrzymać naturalizacyę: zważywszy dalej, że zaprowadzone artykułem 7 konstytucyi ograniczenia były spowodowane jedynie socyalnemi i ekonomicznemi powodami, zważywszy nadto, że w interesie kraju leży, aby przepisy co do udzielania naturalizacyi były wciągnięte do konstytucyi; zważywszy w końcu, że cudzoziemcy wszelkiego wyznania winni otrzymywać naturalizacyę w drodze specyalnych ustaw, oświadcza zgromadzenie na mocy 129 artykułu konstytucyi, iż konieczną jest rzeczą poddać rewizyi 7 artykuł konstytucyi. Podpisani *Vernescu, Codrescu*.“

(Agitacya bułgarska).

Podczas gdy bułgarskie zgromadzenie narodowe naradza się w Tirnowie nad prawnem ukształtowaniem stworzonej na kongresie berlińskim Bułgaryi, w całym kraju odbywa się urządzona na wielką skalę agitacya, której celem jest przywrócenie Bułgaryi wszelkiemi środkami takich granic, jakie dla niej zakreślił traktat sanstefański. Znany „centralny komitet czynu“, który, rzecz dość szczególna, ma swoje siedlisko w Bałkanie, uznał za stosowne z okazyi rocznicy podpisania krótko-trwałego dzieła hrabiego Ignatiewa wydać następującą odezwę do wszystkich „patryotów serca i czynu“: „Bracie! Dzień 19 lutego (3 marca) zbliża się i budzi w pamięci żywe wspomnienie pełnego chwały zmartwychwstania narodu. Jest to jeden z najpamiętniejszych dni Bułgaryi. Staraj się bracie i towarzyszu po myśli o to, aby w twojem kole, w twoim domu ta rocznica narodowa była święcona z należytą okazałością. Dla nas istnieje tylko pokój sanstefański, tylko z tego źródła będziemy czerpali nasze niespożyte prawa. Nędzna łatanina kongresu berlińskiego już z natury swojej jest skazaną na zniszczenie! Co Bóg połączył, tego nie może rozłączyć żadna potęga ziemska! Jak rozdrobnione żywioły narodu włoskiego, jak naród niemiecki podzielony na tyle części, jak Mołdo-Wołosi tak długo rozdwojeni, tak i my odzyskamy polityczno-narodową jedność. Obudzony do nowego życia Bułgar nie ugnie grzbietu pod batóg Porty lub któregokolwiek innego mocarstwa. W spełnieniu naszego zadania napotkamy niewątpliwie na wielkie trudności, otaczają nas tajni i otwarci nieprzyjaciele, a nawet nasi sąsiedzi znajdują się w obozie naszych przeciwników. Ale prądowi uczucia narodowego nic się oprzeć nie zdoła. Potężne uczucie narodowe trzeba wlewać w dzieci nasze; każdy ojciec powinien swojego syna wychowywać w następującej politycznej wierze: „Wierzę w niepodzielność ojczyzny, w jedność narodu i wolność i niezależność stworzonej traktatem santefańskim Bułgaryi!“ Rodacy! prosimy was, abyście począwszy od 19 lutego 1879 obchodzili z pietyzmem każdego roku ten dzień. Będziemy, musimy protestować słowem i czynem przeciw wszelkiw gwałtom dyplomatów, a ten wiecznie trwały protest będzie treścią naszych myśli i naszych czynów. Spodziewamy się, że Bułgarzy w zbliżającym się dniu 19 lutego objawią w sposób uroczysty swoje uczucia i swoje przekonania.“

Jakkolwiek ten komitet centralny obradujący za górami, pisze sofijski korespondent *Polit. Corresp.* pod dniem 1 marca, nie posiada wielkiej powagi w kraju, to jednak w Sofii postanowiono pójść za jego wezwaniem i święcić demonstracyjnie dzień 3 marca. Podobną uchwałę poweźmie bardzo wiele gmin bułgarskich, a nawet reprezentanci narodu w Tirnowie, jak słychać, mają urządzić demonstracyjne uroczystości a nadto wręczyć księciu Dundukow Korsakowowi adres, w którym ma być wyraźnie zwrócona uwaga na objawioną wolę Rossyi wyswobodzenia wszystkich Bułgarów i ma być skonstatowany fakt, że pierwotny rossyjsko-turecki traktat pokojowy był wyrazem tej woli. Podobne adresy mają nadejść do gubernatora ze wszystkich większych miast bułgarskich. Zaniechano tylko i to na życzenie funkcyonaryuszów rossyjskich myśli wysłania pisma dziękczynnego do generała Ignatiewa. Jakkolwiek Rossyanie należycie oceniają te stosunki, to jednak trudną dla nich stało się rzeczą, udaremnić przygotowujące się wypadki. Przez dawniejszą swoją tolerancyę wobec gwałtownych usiłowań bułgarskich, dalej przez faworyzowanie bułgarskiego żywiołu we wszystkich gałęziach administracyi, umożliwili Rossyanie obecny stan rzeczy. Jeszcze niedawno temu oddano kierownictwo administracyi pocztowej znanemu Woszczeninowi a telegrafów Narkewiczowi, podczas gdy Barmin został mianowany inspektorem kolei ruszczucko-warneńskiej. Wojskowy żywioł rossyjski cofa się ze wszystkich pozycyj i ustępuje wszędzie miejsca Bułgarom. Dzisiaj nie ulega już żadnej wątpliwości, że wojska rossyjskie w oznaczonym terminie opuszczą Bułgaryę; ale równie pewną jest rzeczą, że Bułgarzy, którzy zabierają dla siebie najlepsze posady, nie pominą sposobności, aby przynajmniej spróbować urzeczywistnienie szowistycznych planów.

(Gwałty bułgarskie w Rumelii.)

Nasz korespondent stambulski przysłał nam obszerny list poświęcony ohydnej zbrodni gwałtu, jakiej tłuszcza bułgarska w Adryanopolu dopuściła się na osobie metropolity greckiego Dyoniziosa. Opuszczając opis samego wypadku jako znany już naszym czytelnikom, umieszczamy ustęp listu w którym korespondent nasz stara się wyświecić powody tej bezprzykładnej, brutalnej, zbrodniczej napaści. „Zamiast własny sąd w tej mierze z góry wypowiadać, pisze nasz korespondent, wolę poprzedzić go przytoczeniem kilku faktów, które same przez się dadzą może odpowiedź na to pytanie, albo przynajmniej czytelnikowi ułatwią wyrobienie sobie sądu o tej sprawie.

Zaraz po dokonanym czynie zbrodniczym udał się konsul grecki w Adryanopolu do gubernatora miasta i żądał przyaresztowania winnych, a równocześnie zatelegrafował o całem zajściu do ekumenicznego Patryarchy Joachimosa III.

Gubernator kazał przyaresztować 20 czy 30 osób. Patryarcha wysłał pospiesznie do Adryanopola swego kapu-kehaję i Wielkiego kanclerza Patryarchatu. Z jego raportu do Patryarchy, ogłoszonego przez dzienniki, pokazuje się, że owych najwinniejszych 20, czy 30 Bułgarów wypuszczono nazajutrz po aresztowaniu z więzienia. W. kanclerz Patryarchatu zaniósł z tego powodu skargi swoje i żale do Reufa baszy, nowego gubernatora wilajetu. Reuf basza udał się z remonstracyami do gen. Totlebena, na co mu tenże odpowiedział, że owe aresztowane a następnie na wolność wypuszczone osoby, były sobie, jak się pokazało, prostymi spektatorami. Właściwi winowajcy potrafili ujść i ukryć się.

Dwa jednak tutejsze dzienniki doniosły z Adryanopola, że 20stu przyaresztowanych z powodu owej napaści Bułgarów, siedzi, czy znów, czy jeszcze w więzieniu. Być bowiem może, że władze rossyjskie kazały powtórnie uwięzić owych niewinnych spektatorów, i to w skutek przedstawień Reufa baszy, który gen. Totlebenowi oznajmił, że patryarcha będzie się domagał i surowego ukarania winnych i solennej satysfakcyi, w czem przynależne ze strony Porty znajdzie poparcie.

Na zapytanie Reufa baszy o zdanie generała Totlebena, co do powodu tej na arcybiskupa greckiego przez motłoch bułgarski napaści, miał tenże, wedle raportu w. kanclerza, odpowiedzieć, że podyktowaną ona mogła być przez chęć zemsty przeciw Arcybiskupowi, który błogosławić podobno miał broń baszybożuków, co tyle okrucieństw dopuścili się na Bułgarach.

O ile powód taki mógłby być uzasadnionym, nie wiem, bo przyznam się, że nigdy o błogosławieniu broni baszybożuckiej przez greckich biskupów lub popów nie słyszałem.

Inni następujący podają powód.

Kiedy nowo mianowany wali wilajetu miał wjeżdżać do miasta, stosownie do przyjętego i praktykowanego *ab antiquo* zwyczaju, wystąpiły na jego przyjęcie, aż do dworca kolei żelaznej, położonego przed miastem, różne korporacye miejskie, a na ich czele archimandryta Dyonizios z greckiem duchowieństwem. Tu witał on nowego walego bardzo podobno gorącą przemową i sercem radośnem.

To mogło się nie podobać nie samym tylko Bułgarom, ale czy wystarczało do tak haniebnej i brutalnej napaści, jakiej doznał arcybiskup, i to pod okiem, i podczas trwającej jeszcze okupacyi armii rossyjskiej?

Ostatnią tę okoliczność podnosi patryarcha ekumeniczny w liście swoim do w. wezyra, w którym się domaga solennej satysfakcyi za zniewagę, wyrządzoną greckiemu kościołowi, i to z widoczną premedytacyą, jak list się wyraża.

Dwa takie o tem zajściu orzeczenia nabierają niepospolitego znaczenia w ustach zwłaszcza patryarchy ekumenicznego, a potęguje je jeszcze druga podobna napaść, jakiej się znów Bułgarzy we dwa dni później dopuścili na greckim biskupie w Demotyce, o kilka godzin na południe od Adryanopola odległej. Wymierzona ona była zarazem i przeciw nowo przez Portę mianowanemu mutaszeryfowi, Jordakiemu baszy, który zajechowszy do tego miasta, stanął gościną w konaku biskupa. Nie przyszło tam wprawdzie do tak brutalnych ostateczności, jak w Adryanopolu, bo obaj napadnięci potrafili schronić się na czas i ujść rąk napastników. Mutaszeryf Jordaki basza, powrócił do Konstantynopola, nie zainstalowawszy się nawet na nowej posadzie.

Nie mogę tu jeszcze i tego pominąć milczeniem, co w piśmie swojem do w. wezyra wypowiedział patryarcha, że zbrodniczej na archimandrytę Dyonizyusza napaści dopuścili się Bułgarzy schizmatycy — a więc należący do ex-archatu. Czyżby zawikłaną aż nadto sytuacyę polityczną skomplikować jeszcze miały sprawy kościelne — albo, czyby ją niemi skomplikować chciano?

Byłoby to jak na teraz, zbyteczne: bo i bez takiej komplikacyi dwa te nowe zajścia w Tracyi same przez się jaskrawo odbijają na ponurem tle tego, co się ostatniemi czasy działo a pono jeszcze i dzieje w Macedonii — i co się przygotowuje i dziać będzie w Rumelii wschodniej.“

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 200 zł. zapomogi gminie Hoszany w powiecie rudeckim na wewnętrzne urządzenie nowo wybudowanej cerkwi.

= **JE. hr. Taaffe,** minister spraw wewnętrznych, zwiedził wczoraj zakład Ossolińskich, gdzie Go powitał kurator JE. hr. Kazimierz Krasicki, muzeum przemysłowe miejskie, muzeum hr. Dzieduszyckiego i zabudowania przeznaczone na szkołę weterynaryi na Szumanówce, które z wielką uwagą i szczegółowo oglądał. W ciągu dnia był JE. hr. Taaffe z wizytą u JE. marszałka krajowego hr. Wodzickiego i u JE. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego. Wieczorem był pan minister u JE. hr. Namiestnika na obiedzie, na którym znajdowali się JE. marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki, JE. p. prezydent sądu wyższego dr. Józef Schenck, JE. fmp. baron Edward Litzelhoffen i generał-major książę Thurn-Taxis, JW. pp. wiceprezydent c. k. Namiestnictwa Filip Zaleski, prezydent dyrekcyi skarbowej Jorkasch-Koch, hr. Karol Mier, radca c. k. Namiestnictwa Hermann Loebl i radca sekcyjny Edward Stummer towarzyszący p. ministrowi w podróży. JE. hr. Taaffe opuścił Lwów wczorajszym pociągiem pospiesznym.

— **Koncert** na dochód czytelni akademickiej, którego urozmaicony program już afisze podały, odbędzie się w sobotę dnia 15 b. m. pod artystycznem kierownictwem p. Ludwika Marka.

§ **Telegraf galicyjski.** W roku 1878 było w kraju 140 stacyj telegraficznych zostających pod bezpośrednim zarządem c. k. Dyrekcyi, przy których urzędowało 348 osób. W stacyach tych było ustawionych 239 aparatów systemu Morsego, a 7 aparatów systemu Hughesa, razem tedy 246 aparatów. Bateryе elektryczne składały się z 3708 sztuk elementów. Liczba depesz nadanych na wszystkich stacyach wynosiła 462.118, liczba depesz przybyłych 533.369, a przetelegrafowanych 1,443.109 sstuk, razem 2 438.596 telegramów. Dochód brutto obliczony na 262.996 zł. w. a. Z końcem roku 1878 wynosiła długość wytycznej (trasy) rządowych linij telegraficznych 4055·84 kilometrów, zaś długość drutu 8678·71 kilometrów. Daty powyższe obejmują c. k. stacye telegraficzne, oprócz stacyj rządowych, jest jeszcze w kraju 119 telegraficznych stacyj kolejowych, z własnem urządzeniem, upoważnionych do załatwiania korespondencyj telegraficznych, tak rządowych jakoteż prywatnych. Zarządy kolei żelaznych posiadają linie telegraficzne dla własnego użytku, których długość wytycznej wynosi 1557·73 kilometrów, a długość drutu 3529·99 kilometrów. Doliczywszy stacye i druty kolejowe do rządowych otrzymamy z końcem roku 1878. 259 stacyj łączonych w linie, których długość wytycznej wynosiła 5613·57 kilometrów zaś długość drutu 12.208·70 kilometrów. Dla łatwiejszego utrzymania sieci linij telegraficznych w dobrym stanie, podzielony jest okręg c. k. Dyrekcyi telegrafów na 6 sekcyj, każda z jednym urzędnikiem na czele, którym podlega 47 dozorców, stacyonowanych według potrzeby w różnych miejscowościach kraju.

* **Złodziei,** którzy okradli przedwczoraj wystawę sklepową pani Soczkowej, wyśledził i aresztował wczoraj rewizor policyi Ginsberg Jest to szajka złożona z pięciu niedorostków. Jeden z nich wyprzedza swoich towarzyszy i rzuca kulką uwiązaną na sznureczku w szybę, sam ucieka. Jeźli brzęk szyby stłuczonej niczyjej uwagi nie zwrócił, wtedy zbliża się reszta łotrzyków do wystawy i jeden wykrada przedmioty z poza szyby, zasłonięty przez innych towarzyszy przypatrujących się wystawie. Skradzione przez tę szajkę noże, fajki i cygarniczki nabyli niewiadomi tandeciarze na placu Krakowskim; jednego z nich wyśledzono i uwięziono.

* **Kradzież.** Na ulicy Trybunalskiej skradziono wczoraj wieczór przed kamienicą l. 10 z dorożki tłumok, w którym znajdowały się pościel, suknie damskie i nuty w łącznej wartości 40 zł. Jest to własność p. Grzegorza S., inspektora szkolnego z Husiatyna. Złodziej skradł tłumok w chwili, gdy dorożkarz ze stróżem nieśli inny kuferek z dorożki za gościem do domu.

* **Straż policyjna** przytrzymała tej nocy na placu Krakowskim chłopaka Emila Dąbrowskiego, niosącego bekieszę podszytą barankami, skradzioną pewnej żydówce z Uhnowa. Dziś rano zaś przytrzymał rewizor policyi Ginsberg na placu Krakowskim lokaja Jakóba Rachla, gdy sprzedawał tandeciarzom różne stroje damskie Sprowadzony do policyi po dłuższem wahaniu przyznał się, że te rzeczy skradł z zamkniętego kufra pani U., przy ulicy Piekarskiej, u której przedtem służył.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Bochni z grupy gmin wiejskich rozpisano na dzień 17 kwietnia bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Powódź w Szegedynie.** Kraina, którą ludowa pieśń węgierska nazywa „jedynym na ziemi rajem“, która dawała natchnienie poetom, jak Vörösmarty i Petöfi, jest dziś brudnem, wzburzonem jeziorem. Zalewają ją mętne fale Cisy i przewidzieć nie można nawet końca katastrofy. Najciężej dotknęła ręka przeznaczenia ognisko całego życia tej krainy, starą stolicę hrabstwa czongradzkiego Szegedyn lub Szeged, liczącą 71.000 mieszkańców i położoną u spływu dwóch potężnych rzek: Maroszy i Cisy. Od wieków miasto to było najznaczniejszym targiem Dolnych Węgier, w przystaniach jego setki najrozmaitszych statków codziennie wyładowywały bogate płody równiny Alföldzkiej. W mieście samem istniało kilka wielkich garbarni, fabryka tytoniu olbrzymie magazyny soli, dwa wielkie młyny parowe, głównemi jednak przedmiotami handlu szegedyńskiego jest papryka, mydło i ryby. Każdy gospodarz na równinie Alföldzkiej, która jest uważana za siedzibę wielkomadyaryzmu, uprawia paprykę, a fabrykat, dostarczany przez stepy szegedyńskie uważany jest za najlepszy w całych Węgrzech. Handel rybny także prowadzony jest na ogromną skalę, Cisa bowiem należy do najrybniejszych rzek w Europie. Szegedyn posiada gimnazyum, istytut filozoficzny, piękną starożytną katedrę, kościół grecki i wielką bożnicę, ponieważ w Szegedynie mieszka bardzo wielu żydów. Ta to właśnie bożnica zawalić się miała pod nawałem powodzi. Miasto całe położone na równinie, niejednokrotnie już mocno ucierpiało

od powodzi. Tylko śródmieście jest zabudowane ładnemi, silnemi kamienicami, w dzielnicach natomiast spotkać można po największej części domy niskie, zbudowane z suszonej na powietrzu cegły. Dziwić się przeto nie można, że powódź zrządziła tam takie straszne spustoszenie, domy podobne formalnie się rozpływają w wodzie. Niegdyś Szegedyn był silną twierdzą, i dotychczas posiada starą cytadelę. Dzienniki przepełnione są szczegółami o nieszczęściu, jakie dotknęło to miasto. Woda wdzierać się zaczęła przez tamy o godzinie 2 w nocy, a w godzinę później całe miasto było zalane. Okropna to chwila była. Dodawał jej jeszcze grozy szalony wicher, który był bezpośrednią przyczyną katastrofy, przy spokojnem powietrzu bowiem może byłaby woda nie rozerwała tam. Rano dnia następnego w całem mieście, jedna tylko ulica szkolna była jeszcze sucha. Rozpacz mieszkańców nie miała granic. Wśród ogólnego popłochu i zamięszania wybuchł na dobitek pożar w fabryce zapałek i zaczęły się walić nawet większe budynki. Dworzec był w najwyższym stopniu zagrożony. Tylko jeszcze dachy większych kamienic i wieże widziano nad wzburzonemi falami w miejscu, gdzie leży miasto Szegedyn. Kilkadziesiąt osób utracić miało życie w pierwszych godzinach. Wczoraj popołudniu już po wydaniu pierwszego nakładu *Gazety*, doszedł nas następujący telegram z Pesztu: Minister skarbu Szapary za szczególnym rozkazem Cesarza odjechał do Szegedynu, wiążący z sobą 200.000 złr. Depesza z Szegedynu wysłana przez kolej rządową donosi: Wczoraj cztery pociągi osób ratujących się odjechało. Szegedyn po większej części zawalił się; bardzo wielka liczba osób zginęła. *Naplo* utrzymuje, że 1500 domów zawaliło się i że kilkaset osób śmierć znalazło. Roboty około ratunku energicznie są prowadzone. Dat urzędowych jeszcze nie ma, aby zbadać wielkość klęski. Cesarz ofiarował tymczasowo dla wsparcia najnaglejszego ubogich 10,000 złr. z kasy Swojej prywatnej.

— **Pomnik Kopernika.** W Toruniu zawiązał się komitet mający na celu zbieranie we wszystkich krajach składek na pomnik dla wielkiego reformatora nauki o ciałach niebieskich, Mikołaja Kopernika. Pomnik ten ma być urządzony w kształcie obserwatoryum astronomicznego.

— **Zaraza w Rossyi.** W jednym z listów prywatnych z Astrachanu jest mowa o upadku nadwołżańskiego przemysłu rybnego z powodu kordonów i zarządzeń ochronnych na granicach rossyjskich, co mocno ma irytować kupców astrachańskich, usiłujących ciągle jeszcze wmówić w świat cały, iż nigdy „jakiejś" epidemii nie było nad Wołgą. Bankructwa mogą tam szybko nastąpić, jeżeli obawy nie ustaną. Połów śledzi, głównego produktu astrachańskiego, odbywa się zwykle właśnie w marcu, a liczba używanych do tego robotników wynosi około 30.000; takiej zaś liczby nie będzie można w tym roku przy zarządzeniach kwarantanowych dostać na czas. Komunikacya pocztowa ciągle przerwana; korespondencye dochodzą do Astrachanu aż na Władykaukazk. W obwodach kwarantanowych tryb życia podobny jest do pobytu w oblężonej fortecy. Bujniejsze fantazye podtrzymują się alkoholem i grą hazardową, a podobno i w Wetlance teraz nastały już czasy wesołości i hulanki. Pomiędzy doktorami w zapowietrzonych okolicach, według autora listu, najbardziej się odznaczają Polacy. Wreszcie piszący jest zdania, że w obec zarządzonych środków ostrożności i przerwanej komunikacyi dalszy rozwój i pochód zarazy jest niemożebny. — Rossyjskie ministerstwo wojny zarządziło właściwe środki, celem zabezpieczenia stanu sanitarnego wojsk, wracających z Bułgaryi do południowych gubernij rossyjskich. Na wszystkich punktach granicznych, które wojsko przebywa, zarządzono desinfekcyę, w czasie której ci, którzy są jej poddawani, będą odosobniani. Specyalne komisye lekarskie rewidują wszystkich żołnierzy i oficerów, a następnie bezwarunkowo wszyscy podczas desinfekcyonowania odzieży i tłumoków muszą się myć w łaźni. Konie po zrewidowaniu będą wycierane wodą morską. Co się tyczy desinfekcyi rzeczy, to wszelkie materye kortowe, sukna i skóry, jak niemniej uprząż końska będą poddawane działaniu gorącej pary wodnej lub pary kwasu siarkowego w osobnych na ten cel przeznaczonych budynkach, buty zaś będą maczane w roztworze kwasu karbolowego. Wojska, które wylądują w portach, muszą tam stać najmniej dni dziesięć. Kiedy wojsko przybędzie na miejsce przeznaczenia, będzie pomieszczone w obszernych domach, lub jeżeli powietrze na to pozwoli, w obozach.

— **Cesarzowa Charlotta** wskutek pogorzenia zamku Tervueren, dotychczasowej jej siedziby, zamieszka teraz w zamku Uccle pod Brukselą, który umyślnie w tym celu król belgijski już zakupił i urządzić kazał. Stan umysłu nieszczęśliwej monarchini nie pozostawia najmniejszej nadziei. Cesarzowa nie czuje nawet zmiany miejsca pobytu, nie wie, że nie jest już w Tervueren i że musiała uciekać z pałacego się zamku.

— **Profesor Schlieman** rozpoczął już dalsze kopanie na gruncie starożytnej Troi, a dzisiejszego Hissarliku, mianowicie rozkopywanie archaicznych kopców, w których według podania spoczywają bohaterowie walk Iliady. Na wezwanie Schliemana udał się tam w tych dniach profesor Virchow z Berlina.

— **Sławny rzeźbiarz** włoski, Antonio Tandardini, o którego zgonie w Medyolanie donieśliśmy wczoraj, był twórcą monumentalnego cmentarza medyolańskiego, i jego też dłuta jest wspaniały, olbrzymi posąg Mojżesza w katedrze medyolańskiej, oraz posąg allegoryczny, wyobrażający Italię, na słynnym pomniku Cavoura. Na wystawie paryskiej w roku 1867 zjednały Tandardiniemu wielki rozgłos posągi „Fausta i Małgosi", oraz Arnolda z Brescii.

— **Juchancewem** w Rossyi nie ma końca. Znowu dzienniki rossyjskie notują pogłoskę, według której kasyer towarzystwa wzajemnego kredytu w Moskwie dopuścić się miał znacznej defraudacyi. Wysokość sprzeniewierzonej sumy jedne dzienniki podają na 100.000, inne na 50 do 60 tysięcy rubli, dodając, że matka defraudanta zobowiązała się pokryć ten niedobór kasowy, spowodowany przez syna, a członkowie zarządu przyjąwszy propozycyę zobowiązali się — milczeć.

— **Sąd doraźny.** Z Brazylii donoszą dzienniki nowojorskie o następującym wypadku: W miejscowości Itu, w prowincyi San Paulo, dnia 11 lutego tłum uzbrojonych farmerów zdobył formalnym szturmem więzienie, w którem trzymany był pewien niewolnik, oskarżony o zamordowanie plantatora Ferraya i całej jego rodziny. Farmerzy bez ceremonii wywlekli więźnia na ulicę i ukamienowali go, poczem długo jeszcze włóczyli trupa po mieście. Podczas okropnego zajścia tego kilka osób zostało skaleczonych, a jeden żołnierz, który chciał uwolnić więźnia z rąk rozwścieklonego tłumu, został zabity.

— **Samobójstwo całej rodziny.** W lasku pod Berlinem znaleziono w tych dniach kupca berlińskiego Mosisha, jego żonę, córkę i szwagrową, nieżywych. Z listów jakie się przy nich znajdowały, przekonano się, że nieszczęśliwi dobrowolnie i po dłuższej rozwadze postanowili umrzeć razem z powodu całkowitej ruiny majątkowej. Odebrali sobie życie zapomocą trucizny.

— **Apostoł pokoju.** W Nowym Jorku zakończył w tych dniach życie mąż, który niepospolity wywierał wpływ na społeczeństwo amerykańskie. Był to niejaki Eli Burritt znany pod nazwą „apostoła pokoju". Burrit, jako syn ubogiego i liczną rodziną obarczonego szewca, był zrazu kowalem, lecz z talentu pisarskiego dał się rychło poznać, a nawet zasłynął jako gorliwy krzewiciel piórem i słowem idei pokoju i miłości chrześciańskiej. Ewangieliczna misya zaprzątała go całe życie. Objechał całą Amerykę szerząc swą myśl, na kongresach pokoju w Paryżu, Londynie, Brukselii i Frankfurcie przewodniczył obradom, a dzieła jego p. t. „Listki oliwne" rozeszły się po świecie w milionach egzemplarzy.

— **Nad morzem Martwem** w Palestynie, jak donoszą dzienniki angielskie, pewien chemik urządził fabrykę, w której z wody tego morza wyrabia wapno chlorkowe ze znacznym zyskiem.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 13 marca.)

(L) Przewodniczący p. Jasiński polecił sekretarzowi Rady odczytać następujący wniosek nagły:

Zważywszy, że ubóstwo i niedostatek w całym kraju istniejące dają się bardzo dotkliwie uczuwać mieszkańcom m. Lwowa, że wiele warsztatów przemysłowych zamknięto a prawie wszystkie warsztaty zmniejszono i robotników dla braku roboty oddalono, że wiele rodzin rzemieślniczych w największej nędzy pozostaje, że kraj i miasto od zarobkujących z wielką trudnością, bo aż egzekucyami i to nie cały podatek ściągać może, że kraj i miasto słusznie domagać się może, aby dawano zarobek tym, od których te podatki krajowe aż egzekucyami się ściąga, zważywszy wszystkie te okoliczności, świetna Rada zechce uchwalić:

udać się z prośbą do wys. Wydziału krajowego i Sejmu, aby:

1) przy dalszych robotach około gmachu sejmowego miejscowi rzemieślnicy uwzględnionymi byli;

2) aby przy rozpisywaniu dalszych licytacyj, przy ocenianiu modeli na roboty podjąć się mające, przy odbiorze robót od przedsiębiorców, byli także odpowiedni rzemieślnicy znani z uczciwości, prawości i znajomości swego zawodu do ocenienia jakości wyrobów i do dawania swego zdania, obok geometrów, przypuszczeni".

Następuje 35 podpisów.

Prezydent oznajmia, że powyższy wniosek odeszle do sekcyi III.

Rada przystąpiła następnie do wyboru 4 członków deputacyi, która wraz z prezydentem miasta ma się udać do Wiednia z powodu uroczystego obchodu srebrnego wesela Najjaśniejszych Państwa. Przed oddaniem kartek oznajmił p. prezydent, że z Prezydyum Namiestnictwa otrzymał pismo z uwiadomieniem, iż Najj. Państwo postanowili przyjmować tylko deputacye krajowe i miast stołecznych. Do deputacyi wybrani zostali po dwukrotnem głosowaniu pp. Wieczyński, Dąbrowski, dr. Goldman i Groman.

Gmina m Lwowa wzięła na siebie obowiązek pokrycia materyałem ogniotrwałym dachu nad głównym budynkiem konwentu OO. Bernardynów, w którym mieści się filia gimnazyum Franciszka Józefa. Obowiązek ten miała gmina spełnić najdalej do r. 1882, z uwagi jednak na zastój budowlany we Lwowie i na brak zarobku dla wyrobników i rzemieślników, zaproponowała sekcya III zgodnie z magistratem, ażeby robotę tę wykonać w roku bieżącym kosztem 4823 zł. Rada przystała na tę propozycyę.

Licznym właścicielom realności przy ulicy Nowego Świata (dzisiaj Sapieżyńskiej) pod liczbą 22 (stary numer; dzisiejszy nr. 8) która szpeci w wysokim stopniu gmach akademii technicznej polecono demolować tę realność z powodu, iż grozi zawaleniem. Przeciw temu rozporządzeniu wnieśli właściciele rekurs do Rady, który został odrzucony.

Zarząd miejskiego muzeum przemysłowego wniósł do Reprezentacyi miejskiej prośbę o zmianę kilku paragrafów statutu a mianowicie §. 7. który opiewa, „że założycielem, i stałym członkiem Rady nadzorczej muzeum przemysłowego może zostać każdy obywatel, który na cele zakładu złoży 5.000 złr." Znalazło się kilku takich obywateli, którzy złożyli kwotę 5.000 złr. i tem samem zostali założycielami i stałymi członkami Rady nadzorczej muzeum, ale jest wielu innych, którzy choć nie złożyli takiej sumy, poświęcają czas i mozolną pracę sprawom zakładu. Chodzi tedy o to, ażeby i takich obywateli zaliczyć w poczet założycieli i stałych członków Rady nadzorczej muzeum. Zarząd muzeum a zgodnie z nim także właściwa sekcya proponują, ażeby do § 7 oddać ustęp drugi, opiewający, „że założycielem i stałym członkiem Rady nadzorczej staje się każdy obywatel, który swą pracą przyczynia się do rozwoju tej instytucyi". Z powodu tej zmiany należałoby także zmienić odpowiednio §§. 11 i 12 statutu traktujące o prawach i obowiązkach Rady nadzorczej.

Rada bez dyskusyi przystała na proponowane zmiany.

W r. 1877 uchwaliła Rada zbudować kanał wzdłuż ulicy Grodeckiej, ale dotychczas uchwała ta nie została wykonaną. Do budowy mieli przyczynić się właściciele sąsiednich realności, tak iż gmina ponosiłaby jedną trzecią wydatków a właściciele sąsiednich realności dwie trzecie. Bardzo liczne powody przemawiają za szybką budową tego kanału. Zniewoliło to sekcyę III do postawienia wniosku, ażeby budowa kanału wzdłuż ulicy grodeckiej została przeprowadzona bezzwłocznie. Koszta mają według obliczenia urzędu budowniczego wynosić 40.000 złr. Suma ta byłaby właściwie tylko zaliczką, bo z czasem, po ściągnięciu należytości od właścicieli sąsiednich realności, odebrałaby gmina znaczną część kwoty. Sekcya III (sprawozdawca p. Zacharjewicz) proponuje, ażeby Rada upoważniła magistrat do bezzwłocznego rozpisania licytacyi na objęcie robót około budowy kanału wzdłuż ulicy grodeckiej. Odmiennego zdania jest sekcya II. Zgadza się na tę budowę, ale z uwagi na brak funduszów proponuje, ażeby całą sprawę odroczyć na dni 30 a w ciągu tego czasu porozumieć się należycie z właścicielami realności sąsiednich tudzież z zarządami dróg żelaznych. Nad temi wnioskami wszczęła się bardzo ożywiona rozprawa.

Po bardzo licznych przemówieniach przyjęła Rada wnioski sekcyi III.

Przed dalszym ciągiem obrad nad sprawami porządku dziennego oznajmił prezydent, iż w tej chwili otrzymał wniosek nagły, którego jednak nie może odczytać, bo sprzeciwiałoby się to regulaminowi, który powiada, że wszystkie wnioski nagłe powinny być odczytane na początku posiedzenia. Zapytuje jednak Radę, czy życzy sobie, ażeby wniosek został odczytany. Rada zezwala.

P. Wilkowski odczytał wniosek, który tak opiewa: „Świetna Rada uchwali: Z powodu uroczystości srebrnego wesela Najj. Pana i w przekonaniu, że to Sercom Ich Ces. i Król. Mości radość sprawi, Rada stołecznego miasta Lwowa wyznaczy pewną kwotę dla mieszkańców Szegedynu. Wyznaczeniem kwoty zajmie się sekcya II."

Wniosek ten został przekazany sekcyi II.

W końcu nadała Rada p. Kazimierzowi Hemplowi, urzędnikowi Wydziału krajowego, przyrzeczenie przyjęcia do gminy za opłatą taksy 10 złr. a p. Wincentemu Prugarowi krawcowi, prawo obywatelstwa miejskiego za opłatą taksy 110 złr.

Z Izby sądowej.

(Trybunał administracyjny).

Wiedeń, 12 marca.

☐ Piotr Adamowski z Rawy trudni się od sześciu lat pożyczaniem pieniędzy na procenta; według urzędowych wykazów wytoczył w jednym tylko roku 1876, w rawskim sądzie powiatowym 104 procesów lub egzekucyj przeciw swoim dłużnikom. Władze skarbowe uznały to zatrudnienie za przemysł i nałożyły z tego powodu na Adamowskiego oprócz podatku dochodowego także i podatek zarobkowy. Adamowski wniósł przeciw temu zażalenie do trybunału administracyjnego, przed którym odbyła się wczoraj ustna jawna rozprawa, pod względem prawniczym wielce interesująca.

Zastępca Adamowskiego, adwokat dr. Ludwik Wolski, starał się wykazać, że pożyczanie pieniędzy na procenta choćby na wielką stopę jest wprawdzie zyskownem zatrudnieniem podatkowi dochodowemu podpadającem, że jednak nie można go uważać za przemysł a tem samem podciągnąć pod podatek zarobkowy. Doprowadziło by to dziwacznych konsekwencyj. Jeżeli Adamowski trudni się przemysłem w prawnem znaczeniu tego wyrazu, to musiałby zastosować się do ustawy przemysłowej, nie wolnoby mu zatem pożyczać pieniędzy, dopókiby nie wykazał nienagannego życia i nie wyrobił sobie licencyi przemysłowej; gdyby nie był obywatelem austryackim, musiałby wyrobić w ministeryum spraw wewnętrznych pozwolenie, aby mu było wolno robić z własnemi pieniądzmi, co się mu podoba. Oprócz tego zarzucił dr. Wolski, że nakładanie podatku zarobkowego na wolny przemysł po wsiach i miasteczkach (do urzędu których należy Rawa) jest aktem nieprawnym, gdyż według wyraźnego postanowienia patentu z r. 1812 tylko przemysł po miastach podatkowi zarobkowemu ulega.

Po półtoragodzinnej naradzie wydał trybunał wyrok, w którym skargę Adamowskiego tylko częściowo (co do nałożenia podatku dochodowego bez poprzedniej fasyi) uwzględnił, co do podatku zarobkowego zaś jako bezzasadną odrzucił. Motywa tego wyroku opiewają w streszczeniu jak następuje: Spokojna egzystencya zwykłego kapitalisty nie jest pewnie przemysłem, natomiast jest nim zatrudnienie człowieka, który utrzymuje się z tego, że wielu osobom pieniądze na procenta pożycza, gdyż wymaga to trudów, prac, zapobiegliwości, szybkiego obrotu kapitału. Granica między obiema kategoryami zajęć jest chwiejna, często wątpliwa; w każdym pojedyńczym wypadku należy starannie ją sprawdzać, w danym zaś razie trybunał ma przekonanie o egzystencyi przemysłu.

Co do drugiego zarzutu dr. Wolskiego trybunał administracyjny uznaje, że według patentu z r. 1812 tylko przemysł w miastach ulega podatkowi zarobkowemu i że żadna ustawa nie rozciągnęła tego podatku do wsi i miasteczek w całej monarchii a w szczególności w Galicyi. Ponieważ jednak praktyka zaraz z samego początku była inna a patent wydany w r. 1824 dla odzyskanych od Bawaryi powiatów Górnej Austryi a zaprowadzający tamże podatek zarobkowy od przemysłu bez ograniczenia go do miast miał według treści swojej na celu „zrównanie tych powiatów z innemi prowincyami," przeto trybunał, „zastrzegając się wyraźnie w innych wypadkach przeciw takiej metodzie tłómaczenia ustaw, w tym wyjątkowym razie, mając do wyboru między ścisłą legalnością, a posądzeniem patentu z. r. 1824 o nielogiczność, przyszedł do przekonania, że praktyka patentowi z r. 1812 przeciwna, która we wszystkich prowincyach była zapanowała, została następnie przez prawodawstwo w sposób domniemany uznana i ratyfikowana, tak, iż obecnie przestała być nieprawną."

GOSPODARSTWO I HANDEL

※ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 1 marca do 8 marca.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 7.— do 8·25 złr. Żyto 4.25 do 5.60 złr. Jęczmień 4·25 do 5·75 złr. Owies 4·25 do 5.10 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 4·75 do 5·60 złr. Kukurudza nowa 4·25 do 5·50 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.— do 6·80 złr. Groch pastewny 4.50 do 4·75 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7.50 do 8.— złr. Bobik —·— do 5·25 złr. Wyka 3·75 do 4·— złr. Koniczyna najprzedniejsza 20·— do 44·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 30·— do 36·— złr. Kminek 30·— do 36·— złr. Rzepak zimowy 11.— do 12.25 złr. Rzepak letni 10·— do 10·75 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 7·75 do 8·50 złr. Nasienie lniane 10·50 do

11·— złr. Nasienie konopne 8·25 do 8·50 złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 25·75 do 25·90 złr.

OSTATNIA POCZTA

Wiadomo, że gabinet petersburgski wystosował w ostatnim czasie do mocarstw notę, w której porusza kilka niezałatwionych dotąd punktów traktatu berlińskiego a przedewszystkiem sprawę obsadzenia południowych stoków Bałkanu przez wojska tureckie i zaprasza mocarstwa do porozumienia w tej mierze. Ponieważ porozumienie takie odbywa się zwykle w drodze konferencyi, powstał domysł, że Rossya powyższą notą chciała dać impuls do zwołania konferencyj, którа zajęłaby się rewizyą niektórych postanowień traktatu berlińskiego. *Agence Russe* zbija to przypuszczenie, a znany petersburgski sprawozdawca *Polit. Corresp.* sekunduje temu oficyalnemu organowi w sposób następujący: „Depesza okólnikowa rozesłana niedawno przez gabinet petersburgski do mocarstw na traktacie berlińskim podpisanych, dała powód do rozmaitych mylnych interpretacyj. Gabinet petersburgski ograniczył się w tej depeszy jedynie i wyłącznie na tem, aby w chwili, gdy wojska rossyjskie opuszczają Turcyę, sygnalizować sprawy dotychczas niezałatwione *(les faits non resolus)*, które mogłyby dać powód do nowych lokalnych wybuchów. W depeszy tej nie ma wzmianki ani o Bułgaryi ani o konferencyi i w ogóle nie zaproponowano w niej ani sposobu rozwiązania, ani też jakiejkolwiek formy porozumienia. Tymczasem dowiedziano się w Petersburgu, że dzienniki zagraniczne rozbierają projekt konferencyi. W kompetentnych kołach rossyjskich powątpiewają jednak o możności porozumienia w drodze konferencyi, albowiem zebraniu się konferencyi przeszkadzają i dziś jeszcze te same powody, które skłoniły kongres berliński do odstąpienia od projektowanej konferencyi ambasadorów w Stambule. Uznanie zasady większości na konferencyach dyplomatycznych jest tak długo niemożliwem, jak długo zastrzeżenie udzielonej niezawisłości ze strony każdego uczestniczącego mocarstwa będzie głównym warunkiem obrad i traktowania spraw międzynarodowych w tej drodze. Z tych względów nie może ulegać wątpliwości, że gabinet petersburgski w swej ostatniej depeszy okólnikowej miał na oku raczej bezpośrednie rokowania pomiędzy pojedyńczemi gabinetami aniżeli traktowanie spraw niezałatwionych na konferencyi."

Politische Correspondenz ogłasza ważniejsze wyjątki z noty okólnej rumuńskiej z 3 marca b. r., odpowiadającej na liczne odezwy półurzędowych głosów rossyjskich, twierdzących, że: 1) Rumunia zawdzięcza swą niepodległość orężowi rossyjskiemu; 2) że przyłączenie Dobruczy do Rumunii było tylko aktem wspaniałomyślności Rossyi; 3) że władze rumuńskie poniewierają Bułgarów w Dobruczy jedynie dla ich pochodzenia. W obszernym historycznym wywodzie przechodzi p. Campineano wypadki ostatniej wojny, wspomina o konwencyi rossyjsko-rumuńskiej, o zdobyciu Plewny; wykazuje, że Dobrucza prawnie należała się Rumunii, w XIII bowiem wieku zamieszkiwały ją ludy tatarskie, które podbili książęta rumuńscy. W początkach XV w. przeszła Dobrucza pod panowanie sułtana, który oderwał ją nie od Bułgaryi, lecz od Rumunii. Dalej podnosi minister rumuński powody, dla których Bessarabia była dla Rumunii ważniejszą niż Dobrucza i udowadnia z jaką tolerancyą i sprawiedliwością postępują władze rumuńskie w Dobruczy wobec Bułgarów tamtejszych. Depesza ta stanowi ciekawy przyczynek do stosunków rossyjsko-rumuńskich

Senat rumuński uchwalił 12go b. m. wniosek rewizyi konstytucyi w duchu równouprawnienia żydów 41 głosami przeciw 6.

Z Petersburga donoszą, że wskutek zawartego z Portą układu, generał Skobelew z częścią wojsk pozostanie do końca b. m. w Adryanopolu dla zapobieżenia wspólnie z wojskami ottomańskiemi mogącym zajść ruchom rewolucyjnym. Stosownie do życzenia rządu rossyjskiego, delegaci tureccy do rozgraniczenia Batumu udadzą się wkrótce na miejsce do dalszej pracy przerwanej nadejściem zimy.

Ludność turecka w Dartes w dystrykcie Osmanbazarskim (w Bułgaryi) podniosła zbrojny rokosz przeciw Rossyanom i wymordowała kozaków, którzy stali załogą w tej miejscowości. Wskutek tego wysłano na miejsce rozruchów silny oddział wojsk z artyleryą i jak donosi telegram z Tirnowy z 12 b. m. powstanie zostało już stłumione.

W sprawie projektu finansowego Tocquevile'a podają dzienniki następujące wiadomości: Ambasador turecki w Paryżu Savfet basza otrzymał polecenie spiesznie porozumieć się się co do zmian, jakie rząd francuski pragnie zaprowadzić w projekcie finansowym Tocqueville'a. Jedyna trudność w zawarciu angielsko-francuskiej pożyczki polega na określeniu: kto ma rozstrzygać spory między Portą a syndykatem. Podobno zaproponowano drugie konsorcyum do pożyczki, które posłuży na umorzenie kaimów.

Times poświadcza, że Anglia i Francya nie wyszlą komisarzów dla uporządkowania finansów tureckich; w ogóle nic się w tym względzie nie zrobi, dopóki Porta nie zaprowadzi stanowczej kontroli.

Zgromadzenie narodowe bułgarskie odroczyło 11 b. m. swe posiedzenia, wybrawszy komisyę z 12 członków, która ma wypracować rodzaj adresu w odpowiedzi na przemowę inauguracyjną księcia Dundukowa, tudzież memorandum w kwestyi, czy zjednoczona Bułgarya ma mieć reprezentantów na dworach zagranicznych. Odroczenie sejmu bułgarskiego potrwa aż do poniedziałku, a tymczasem odbywać się będą poufne obrady w kwestyi rumelskiej i macedońskiej.

Podana w wczorajszym telegramie petersburgskim wiadomość o dwóch porażkach Anglików w Afganistanie, nie została dotychczas znikąd potwierdzoną. Wiadomość ta opiera się na relacyach afgańskich, które mogą być nieco przesadzone. Coś prawdy musi być jednakowoż w tych doniesieniach, inaczej bowiem byłby rząd angielski pospieszył z zaprzeczeniem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 marca. *(Tel. pr.)* Deputowani otrzymali dziś zaproszenie na wtorkowe posiedzenie Rady państwa. Porządek dzienny zawiera dwa przedmioty mniejszej wagi. Komisya budżetowa wniosła większą część specyalnych sprawozdań. Dotąd niewiadomo, kiedy rozpocznie się rozprawa budżetowa. Do 31 marca t. j. do końca prowizoryum budżetowego Izba zapewne nie załatwi budżetu. W takim razie prowizoryum zostałoby przedłużone do końca kwietnia.

Budapeszt, 13 marca. W piśmie odręcznem oświadcza Cesarz, że wobec katastrofy szegedyńskiej odstępuje od zamiaru przybycia do Budapesztu celem przyjmowania gratulacyj w dniu srebrnego wesela. Cesarz życzy sobie, ażeby wydatki zamierzone z powodu tej uroczystości, użyte zostały jak najobficiej na pomoc dla dotkniętych powodzią. Oprócz pierwszego datku ofiarował Cesarz z prywatnej szkatuły dla mieszańców Szegedynu 40.000 zł. w Swojem i Cesarzowej imieniu.

W Szegedynie pracują ciągle nad ratunkiem. W dalszych miastach nad Cisą obawiają się także powodzi.

Budapeszt, 13 marca. Z Szegedynu donoszą: Niedola mieszkańców coraz większa. Statki spieszące z pomocą natrafiają na stosy gruzów, w skutek czego ratunek często niemożliwym się staje. Powódź nieustannie wzrasta, stercząca z wody wyspa o 600 metrach kwadratowych ciągle się zmniejsza. W skutek wywrócenia się łodzi wysłanej na ratunek, utonęło 7 kobiet. W chwili, gdy katastrofa nastąpiła, utonęło 15 honwedów i 20 żołnierzy. Kolej państwowa przewiozła wczoraj bezpłatnie 10 tysięcy ludzi. Zerwała się gwałtowna burza, a powódź sięga 2 stopy ponad poziom Cisy.

W Izbie deputowanych minister sprawiedliwości przedłożył projekt ustawy upoważniającej szegedyński trybunał do udzielenia moratoryum.

Ostatnie posiedzenie austryackiej delegacyi odbędzie się prawdopodobnie w sobotę.

Wersal, 13 marca. Po dłuższej rozprawie Izba 317 głosami przeciw 159 uchyliła wniosek oskarżenia gabinetu z 16 maja 1877 r. Następnie uchyliła Izba 225 głosami przeciw 187 prosty porządek dzienny, a przyjęła 240 głosami przeciw 154 motywowany porządek dzienny piętnujący gabinet z 16 maja.

Petersburg, 13 marca. Telegram Loris-Melikowa z Astrachanu donosi 10 b. m.: Nie ma chorych na epidemię. Na żądanie specyalistów odbędzie się lekarskie badanie mieszkańców Wetlanki przed zniesieniem kwarantany.

Na Wołdze ruszyły lody.

Wiedeń, 14 marca. *(Tel. pryw.)* Najbliższe posiedzenie Rady Państwa odbędzie się dnia 18 marca.

Nowa Presse donosi z Tirnowy, że rząd angielski uwiadomił notablów bułgarskich, iż nie przyjmie żadnej deputacyi bułgarskiej, któraby domagała się zmiany traktatu berlińskiego. Gabinet angielski oświadczył dalej, że trwa przy ścisłem wykonaniu postanowień traktatowych. — Książę Dundukow odjeżdża do Warny, gdzie obejmie komendę wojsk wracających do Rossyi.

Budapeszt, 14 marca. *(Tel pr.)* Dep. Bakay, który powrócił z Szegedynu, opowiada, że z 6000 domów, z których składa się to miasto zaledwie 600 tak jest zbudowanych, aby oprzeć się mogły nawałowi powodzi.

Bukareszt, 14 marca. Wszystkie znajdujące się tu wojska rossyjskie otrzymać miały nakaz bezzwłocznego powrotu do Rossyi.

Rzym, 14 marca. Izba obradowała nad okólnikiem ministra robót publicznych w sprawie popierania krajowego przemysłu i przyjęła rezolucyę tej treści, że Izba bierze do wiadomości oświadczenia ministeryalne, przekonana, że przy wykonaniu zapowiedzianych środków nie będą naruszone ani zasady wolnego handlu ani interesa krajowej industryi.

Londyn, 14 marca. W Izbie niższej oświadczył Bourke, że rząd zarządził co potrzeba, aby amunicya, wysłana przez niektóre firmy angielskie *(sic!)* francuskiemi statkami do Afryki, nie dostała się Zulusom. Ogłoszona przez wiedeńską *Polit. Corresp.* nota markiza Salisbury z dnia 26 stycznia jest co do głównej treści autentyczna, ale tekst nie jest dosłownie wierny. Rząd nie poręczy żadnej pożyczki wschodniej bez wiedzy parlamentu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 marca 1879, godz. 2 min. 20. Losy kredytowe 167·75. Węg. akcye kredyt. 224·25. Akcye anglo-austr. 102·—, Akcye banku Union 70·10, Akcye kolei Karola Ludwika 225·50, Akcye kolei północnej 208·50, Akcye kolei południowej 64·75, Akcye kolei Alföld 119·—, Akcye kolei Elżbiety 160·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 126.—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 116·50, Akcye kolei Rudolfa 122·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 67·—, Galic. oblig. indemn. 88·—, Losy z r. 1864 151·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego 108·—, Losy tureckie 21·70, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 247·—, Akcye banku związkowego 113·75, Rubel papierowy 1.14¼, Wiedeńskie losy 101·25. Węgierskie losy 89·50, Mark. niemiecki 57·50. Węgierska renta 85·20. Usposobienie słabe.

Wiedeń, dnia 13 marca, godzina 5 minut. 50. Akcye kredytowe 235·60, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 226·25, południowa 64·75, Renta pap. 63·65, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 91·75, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 91·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·31. Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, dnia 14 marca, godz. 10 minut 43. Akcye kredytowe 235 50, Anglo-austr. 103·10, Akcye banku Union 72·—, Kolej Kar. Ludw. 226·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·31, Rubel papierowy 1·14½, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie bez transakcyi.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 12 marca 1879 pięciu liczb.

83 37 35 78 66

Następne ciągnienia przypadają w dniu 26 marca i 9 kwietnia 1879.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 14 marca 1879 o godz 7 rano.

Barometr 724.11 mm. Psychrometr suchy + 4.0°C. Psychrometr wilgotny + 4.2°C. Prężność pary 3.2m. Wilgoć 95% Zachmurzenie 10 Wiatr NW3 Ozon 9 Temperatura powietrza + 3.2°R

Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 14 marca 1879.

Hotel George'a.

Pp. R. hr. Łubieński z Rzeszowa. K Bodnar z Zachatki.

Hotel Angielski.

Pp. A. Błażowski z Targowicy. T. Kielczewski z Królestwa. B. Klicki z Królestwa E. Matzke z Wrocławia.

Hotel Lazarusa.

Pp. M. Binder z Jarosławia. S. Diamand z Seretu. W. Hryczek z Zborowa. Z. Eisenstädter z Tarnopola. J. Landesberg z Tarnopola. I. Anstein z Tarnopola. A. Langner z Tarnopola. S. Hapij Dobropola.

Hotel Europejski.

Pp. A. br. Künsberg z Ustrzyk. A. Schwarz z Żółkwi, F. Stehr z Niemiec.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Buszyński z Gwoźdca. Z. Maciejowski z Krasiczyna. K. Saryusz Remiszewski z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. H. br. Poten z Łachodowa. W. Reudelhuber z Remszeid. M. Strauss z Bielicy. Z Waltner z Lipska. K. Koestler z Cieszyna.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. E. hr. Rottermund do Krakowa. Stummer do Krakowa. S. br. Brunicki do Zaleszczyk. Dr. M. Zyblikiewicz do Krakowa. W. Podlewski do Czernic. R. Koerber do Glinian. J. Łukasiewicz do Kadłubisk. W. Soroczyński do Chorenowa. W. Ustrzycki do Czelatycz.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mięszany.)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minnt 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 5 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 35 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano.

Do Podwołoczysk: z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wiecztór (pociąg osobowy) o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany.)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 marca 1879.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	225	—	227	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	124	75	127	25
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	253	—	257	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a	218	—	222	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	86	50	87	50
„ „ „ 4 pr. „	80	75	81	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	86	50	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	91	50	92	25
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	91	—	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	87	50	88	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	90	—	—	—
5. Losy Miasta Krakowa	15	—	17	—
„ „ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	40	5	51
Dukat cesarski	5	45	5	55
Napoleondor	9	27	9	37
Półimperyał	9	52	9	62
Rubel rossyjski srebrny	1	50	1	60
„ „ papierowy	1	13 –	1	15—
100 marek niemieckich	57	—	57	80
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 11 marca 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.55	63.70
luty-sierpień	63.55	63.70
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	64.05	64.20
kwiecień-październik	64.05	64.20
Losy z roku 1854 po 250 zł.	113.50	114.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	116.75	117.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	126 75	127.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	151.50	152.—
„ „ 1864 „ po 50 „	149.50	150 50
Renty Como po 42 lir. austr.	25 —	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.75	144.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	99.—	100. –
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	76.35	76.50
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	83.25	83 50
Galicyi	87.90	88.30
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76 75	77.25
Węgier	81.75	82 50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł emit zł. 120	101.80	102.—
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	235.80	236.20
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	750.—	760.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	525.—	526.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	169.	169.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2088.—	2093.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	227.—	227 50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	125 —	125.50
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	250.—	250.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	65.50	66. –
i. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	89. –	91.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	112.—	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	92.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	86.50	87.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	86 50	87.
Gal. banku hipot. po 6 proct	91.75	92.
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	90.—	—.—
Tow kr. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	96. –	96.25
„ „ po 5 proct.	88.25	88.75
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	72.75	73.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	64.50	65.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	102.—	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	100.50	100.75
„ „ „ II emisyi	100.—	100.25
„ „ „ III „	97.50	98.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow -Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	78.25	78.50
z r. 1867	80.50	81.—
z r. 1868	73.50	74.—
z r. 1872	68.25	68.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	66.—	66.25
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	167.—	167.50
Clarego po 40 zł. m. k.	32.—	33.
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	99 50	100 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	16.—	16.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	32.50	33.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.	17.50
Salma po 40 zł. m. k.	43.50	43.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.—	35.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.—	23.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26. –	26.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k	30 50	31.—
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116. –	117 05
Paryż za 100 fr.	46.20	46.20
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.54.—	5.55.—
„ pełnej wagi	5.55.—	5.57.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.29.50	9.30.—
Rossyjski imperyał	9.55. —	9.56.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 13 marca 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	45
„ „ „ w srebrze	64	10
Renta w złocie	76	30
Losy pożyczki z roku 1860	116	75
Akcye banku austro-węgierskiego	789	—
„ „ kredytowego	233	80
Londyn	117	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	31½
Dukat cesarski men.	5	55½
100 marek niemieckich	57	45

Dziennik Urzędowy.

(1740 2—3) **Edykt.** L. 35019.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z miejsca pobytu Wiktoryę Wilczyńską, Maryannę z Migdzińskich Kiełczykowską, Ignacego Migdzińskiego i Jacentego Migdzińskiego że ts. uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 35019/78 w skutek podania Franciszka i Małgorzaty Masłowskich de praes. 30 grudnia 1878 l. 35019 wykreślenie ze sumy 480 złp. w stanie biernym realności pod l. 482 Gm. IV (312 dz. I) w Krakowie na rzecz Andrzeja i Agnieszki Mazurkiewiczów zaintabulowanej częściowych kwot 50 złp. 20 gr. z pn. na Wiktoryę Wilczyńską i 288 złp. 25/6 gr. z pn. na Maryannę z Migdzińskich Kiełczykowską, Ignacego i Jacentego Migdzińskich przypadłych dozwolonem zostało i że uchwały dla nich przeznaczone do rąk ustanowionego dla nich kuratora ad actum adw. Trojnalskiego doręczone zostały.

Kraków dnia 10 stycznia 1879.

(1737 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7172. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli zawiadamia że na pokrycie kwoty 60 zł. w. a. z pn. na rzecz Piotra Łucków w dniu 27 marca 24 kwietnia i 28 maja 1879 sprzedane będą 2 kawałki pola w Semenowie położone dłużnika Stefana Trendowackiego własne.

Warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.

C. k. Sąd powiatowy
Trembowla 26 grudnia 1878.

(1686 1—3) **Edykt.**

L. 6190. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. Zakład kred. włość. przeciw Janowi Muszyniec kwoty 200 zł. a. w. z 12% odsetkami od 28 lutego 1874 bieżącemi tudzież 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej przyznanych kosztów sporu 5 zł. 26 ct. i niniejszych egzekucyjnych 5 zł. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 225 w Gródku położonej w trzech terminach a to w dniach 20 marca i 24 kwietnia 1879 za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 5 czerwca 1879 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano

Cena wywoławcza 350 złr.

Wadyum 35 złr.

Z c. k. Sądu powiatowego
Gródek 29 października 1878.

(1784 1—3) **Edykt.**

L. 2666. C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach wzywa Aleksandra Sznajdra z Dolnej wsi aby w ciągu roku do sądu się stawił albo sąd o zostawaniu przy życiu uwiadomił, ponieważby w razie przeciwnym za zmarłego sądownie został uznany.

Myślenice dnia 30 stycznia 1879.

(1785 1—3) **Edykt.**

L. 988. Dnia 2 kwietnia 7 maja i 11 czerwca 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 123 w Twierdzy położonej ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Ichla Liebsharta przeciw Janowi Lewko o 98 złr. 66 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Sądowa - Wisznia dnia 22 lutego 1879.

(1772 1—3) **Edykt.**

L. 15971. Dnia 20 marca, dnia 24 kwietnia i dnia 15 maja 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 149 w Brzegach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Judy Bachmanna przeciw Matwijowi Lecykowi pto 20 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 120 złr. a. w.

Wadyum 12 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy
miejsko delegowany.
Sambor dnia 31 grudnia 1878.

(1783 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3835. Dnia 25 marca, tudzież dnia 16 kwietnia i dnia 7 maja 1879 każdym razem o godzinie 10tej rano sprzedane zostanie w sądzie tutejszym w drodze przymusowej publicznej licytacyi gospodarstwa pod l. 3 rep. 31 w Dalniczu położone ciała tabularnego niestanowiące do dłużnej masy spadkowej po Stefanie Stelmachu należącej celem wydobycia przyznanej Georgowi Sauer kwoty 2120 złr. w. a. zpn.

Cena szacunkowa 515 złr. w. a,

Wadyum 150 złr. w. a.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy.
Mosty wielkie dnia 30 sierpnia 1878.

(1786 1—3) L. 7975.

Obwieszczenie.

C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi wekslowej w kwocie 177 złr. w. a. z przyn. odbędzie się w dniach a to: 20 marca, 17 kwietnia i 15 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 20 sub. rep. 41 w Zawadowie położonej do masy spadkowej po Oleksie Ostaszu należącej.

Cena wywołania 490 złr. w. a.

Zakład 49 złr w. a.

Co do innych warunków licytacyjnych można się poinformować w tusądowej registraturze lub przy komisyi.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj dnia 30 lipca 1878.

(1773 1—3) **Edykt.**

L. 608. Ck. Sąd powiat. miejs. deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Zofii Sempek 79 złr. a. w. z pn. przymusową sprzedaż realności pod l. 206/83 w Żady położonej, Wawrzeńca Kołodzieja własnej ciała tabularnego nie stanowiącej i na 1475 złr. a. w oszacowanej dozwolił, i wyznacza do sprzedaży trzy termina a mianowicie na dzień 28 marca, 25 kwietnia i 23 maja 1879 o godzinie 10 przed południem, na których pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim także niżej ceny szacunkowej najwyżej ofiarującemu za gotówkę nastąpi.

Ta sprzedaż przymusowa odbędzie się w tutejszym sądzie, do którego chęć kupienia mających w terminach wyznaczonych zgłosić się mają.

Wadyum wynosi 147 złr. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Tarnów dnia 23 stycznia 1879.

(1777 1—3) **Edykt.**

L. 5564. C. k. sąd powiatowy w Horodence odnośnie do uchwały z dnia 15 października 1878 do l. 5564 w sprawie egzekucyjnej Jędrzeja Kamińskiego przeciw Georgijowi Kurchaniewiczowi pto 100 zł. w. a. z pn. wydanej i edyktu w dzienniku urzędowym N. 275, 276 i 277 ogłoszonego, podaje niniejszem do wiadomości, iż trzeci termin do sprzedaży realności Georgija Kurhaniewicza, w Serafińcach pod CN. 97 położonej, który na 20 lutego b. r. był uskuteczniony, lecz dla nieprzewidzianych przeszkód bezskutecznie upłynął, dnia 26 marca 1879 o 9 godz. przed południem począwszy, pod warunkami w poprzednim edykcie objawionemi się odbędzie.

Horodenka dnia 2 lutego 1879.

(1792 1—3) **Konkurs** L.245 R. s. o.

na następujące posady nauczycielskie w gródeckim okręgu szkolnym:

I. W powiecie gródeckim:

a) Przy szkołach jednoklasowych etatowych z płacą 300 zł. rocznie i wolnem pomieszkaniem, w Małkowicach, Obroszynie, Rodatyczach, Rzeczyczanach, Wrocowie i Zawidowicach.
b) Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. rocznie i wolnem pomieszkaniem, w Bartatowie, Łozinie, Milatynie i Rokitnie.

II. W powiecie rudeńskim.

a) Przy 4 klasowej szkole w Rudkach na posadę starszego nauczyciela z płacą 450 zł. w. a. rocznie.
b) Przy szkołach jednoklasowych etatowych z płacą 400 zł. i wolnem pomieszkaniem w Czajkowicach; z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Kołodrubach, Koropużu i Nowosiółkach.
c) Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Bieńkowej wiszni, Michalewicach, Podhajczykach, Pohorcach i Powerchowie.

Udokumentowane podania wnosić należy za pośrednictwem władz przełożonych, do Rady szkolnej okręgowej w Gródku najdalej do końca kwietnia b. r.

Gródek dnia 10 marca 1879.

(1780 1—3) **Edykt.**

L. 9558. C. k. Sąd powiatowy w Horodence podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Oziasza Schütza przeciw Petrowi Tokarykowi pto 150 zł. w. a. z pn. ku ściągnieniu tej wierzytelności odbędzie się egzekucyjna sprzedaż dwóch parcel do realności l. k. 813 w Horodence należących przestrzeń 5½ morgów łącznie wynoszących ciała tabularnego niestanowiących dnia 18go marca dnia 22 kwietnia i 27 maja 1879 każdym razem o 9 godzinie przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 35 zł. w. a do licytacyi przystępujące mają 10 prc. ceny szacunkowej jako wadyum złożyć.

Resztę warunków można w registraturze sądowej przejrzeć.

Od c. k. Sądu powiatowego
Horodenka dnia 30 grudnia 1878.

(1774 1—3) **Edykt.**

L. 8439. C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Ferdynanda Frenzla i Antoniego Frenzla że przeciw nim pod dniem 7go lutego 1878 L. 1001 wniosła Ludwika Nachowska pozew o zapłacenie sumy 720 zł. w. a. z pn. że dla nich kurator w osobie adwokata Dra. Ichheisera z substytucyą adwokata Dra Eisenberga ustanowionym został i zaleca tymże pozwanym z miejsca pobytu niewiadomym aby na terminie dnia 24 marca 1879 o godzinie 10tej przed południem w sądzie tutejszym albo osobiście się stawili albo potrzebnej informacyi ustanowionemu kuratorowi udzielili lub w reszcie innego zastępcę sobie obrali i o tem sądowi tutejszemu donieśli.

C. k. Sąd powiatowy
Biała dnia 18 grudnia 1878.

(1802 1—3) **Edykt.**

L. 50.953. Ck. Sąd powiatowy delegowany S I. we Lwowie zawiadamia, że dnia 19 listopada 1876 w Rewal w Rosyi zmarł Wiktor Wrzeszcz bez ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ spadkobiercy jego sądowi nie są znani wzywa się wszystkich którzy do spadku jakie prawa sobie roszczą, by w ciągu roku licząc od dnia ogłoszenia edyktu swe prawa dziedziczenia do tutejszego sądu zgłosili i deklaracyę do spadku tem pewniej wnieśli, ileże spadek dla którego równocześnie kuratorem adwokatat krajowy we Lwowie Dr. Skowroński ustanowionym został z tymi, którzy się oświadczą i tytuł dziedziczenia wykażą pertraktowanym zostanie część zaś nieobjęta spadku lub gdyby się nikt nie oświadczył cały spadek jako bezdziedziczny państwu na własność przypadnie.

Lwów dnia 31 grudnia 1878.

(1791 1—3) **Konkurs.**

L. 49 R. s. o. W celu obsadzenia stałej posady nauczycielki starszej z roczną płacą 500 zł. i nauczycielki młodszej z roczną płacą 300 zł. w. a. przy cztero klasowej etatowej szkole żeńskiej w Brzeżanach ogłasza się niniejszem konkurs.

Kandydatki winne wnieść swe podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brzeżanach, w przeciągu sześciu tygodni od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego ogłoszenia.

Później wniesione podania nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Brzeżany 17 lutego 1879.

(1747 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 16197. Celem zaspokojenia wierzytelności Maryi Weissgerber w kwocie 45 zł. 31 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 3 w Lipowicy położonej dłużników Piotra i Maryanny Krolów własnej w dniu 2 kwietnia 1879 w dniu 2 maja 1879 i w dniu 3 czerwca 1879 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 300 złr. a. w. wyprowadzona.

Zakład wynosi 30 złr. w. a.

Warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl dnia 31 grudnia 1878.

(1746 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 16089. Celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Frischmanna w kwocie 230 złr. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 16 na Przekopaniu w Przemyślu położonej dłużnika Piotra Pasztetnika własnej w dniach 23 kwietnia 23 maja i 20 czerwca 1879 zawsze o godzinie 10 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cena wywołania 315 zł.

Zakład 50 zł.

Warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze zaś wykaz hipoteczny w tusądowym urzędzie hipotecznym.

O czem się interesowanych zaś możliwych niewiadomych wierzycieli na ręce kuratora adwokata Dra Łużeckiego zawiadamia.

Przemyśl dnia 18 lutego 1879.

(1744 2—3) **Edykt.**

L. 41895. C. k. Sąd miejsko delegowany cywilny w Krakowie podaje do wiadomości że w roku 1836 zmarł we wsi Kościelnikach w powiecie Krakowskim Franciszek Bienias bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli gdy zaś sądowi nie jest wiadomem czy, i jacy dziedzice do jego spadku przychodzą przeto wzywa wszystkich możliwych tegoż spadkobierców aby w przeciągu roku od dnia niżej wymienionego zgłosili się do spadku swe prawa dziedziczenia sądowi tutejszemu wykazali, oświadczenie swe do spadku wnieśli w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego kuratorem adw Dr. Korczyński z substytucyą adw. Dr. Stycznia ustanowionym został z tymi przeprowadzony i tym przyznany będzie, którzy takowy przyjmują i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta lub jeżeliby się nikt niego nie oświadczył, cały spadek rządowi jako bezdziedziczny przypadnie.

Kraków 10 lutego 1879.

(1749 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1315. Złoczowski c. k. miejsko delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności l. 87 na Folwarkach Onufrego Barczuka własnej na zaspokojenie pretensyi Samuela Barasza w kwocie 200 złr. z pn. dnia 4 kwietnia i dnia 2 maja 1879 za lub powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 28 maja 1879 i poniżej takowej każdym razem o godzinie 10tej rano pod warunkami które w ts. registraturze przejrzanemi być mogą tudzież pod warunkiem iż na wypadek, gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli kupiciel obowiązany będzie takowe, o ile cena kupna wystarcza pokryć.

Wadyum 22 zł. 70 ct.

Złoczów dnia 14 lutego 1879.

(1716 2—3) **Edikt.**

Zl. 447. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Monasterzyska wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Forderung des Wolf Fichman im Betrage von 500 fl. s. N. G. die executive öffentliche Versteigerung der, der Nachlaßmasse des Lejzor Rostolder zugehörigen gelegenen Realität in Monasterzyska sub. C. N. 208, in einem Termine u. z. am 30 Juni 1879 um 9 Uhr Vormittags im hiesigen Gerichte unter den mit dem h. g. Bescheide vom 15 September 1879 Zl. 6171 genehmigten Bedingungen abgehalten werden wird.

Bei diesem Termine wird die Feilzubietende Realität auch unter dem Schätzungswerthe, um welchen immer Preis veräußert werden.

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth 949 fl. 60 kr. Vadium Beträgt 10 prc hievon.

Die näheren Bedingungen, der Tabularextrakt und der Schätzungsact könneen in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Monastrzyska am 6 Februar 1879.

(1755 2—3) **Edikt.**

Zl. 4765. Mit Bezug auf die in der „Gazeta lwowska" Nr. 209 210 u. 212 z. Z. 4765 effektuirte Verlautbarung wird der dem Wohnorte nach unbekannte Meier Lieblar in die Kenntniß gesetzt, daß in dem mündlichen Rechtsstreite der k. k. priv. Bodencreditanstalt in Wien gegen Abraham Dawid Schorr, Meier Lieblan und Moses Schattner wegen Zahlung des Betrages von 2143 fl. der bisherige Curator der beiden letzteren Belangten Herrn Erazm Masłowski auf Grund der Notariatsordnung das Curatellardekret zurückgelegt hat und für ihn Osias Kreindler aus Nadwórna zum Kurator bestellt worden ist.

K. k. Bezirksgericht.

Nadwórna d. 3 Februar 1879.

(1762 2—3) **Kundmachung.**

Zl. 510. Vom k. k. Bezirksgerichte Zbaraż wird kund gemacht, daß am 20 März, 22 April und 30 Mai 1879 jedesmal 10ehn Uhr V. M. die öffentliche Feilbiethung der Hälfte des zur Grundwirthschaft sub. N. 165 in Lubjanki niższe gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden dem Domko Dwyhajło gehörigen Gartens behufs Einbringung der Forderung der Blüme Kaul pto. 76 fl. ö. W. stattfunden wird. Der Ausrufspreis beträgt 100 fl. ö. W. das Vadium 10 fl. ö. W.

Am 1 und zweiten Termine wird diese Gartenshälfte nur um oder über dem Schätzungswerthe am 3ten Termine auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Zbaraż d. 19 Februar 1879.

(1754 2—3) **Edikt.**

Zl. 7764. Mit Bezug auf die in der „Gazeta lwowska" Nr. 192, 193 und 195 Zl. 4830 in dem mündlichen Rechtsstreite der k. k. priv. allg. Bodencreditanstalt in Wien gegen Abraham Dawid Schorr, Moses Schattner und Meier Lieblan wegen Ungiltigkeitserklärung des Vertrages und Zahlung des Betrages 11557 fl. 53 kr. der bisherige Kurator des letzteren Herr Erasm Masłowski auf Grund der Notariatsordnung das Kuratellardekret zurückgelegt hat und für ihn Osias Kreindler aus Nadwórna zum Kurator bestellt worden ist.

K. k. Bezirksgericht

Nadwórna d. 3 Februar 1879.

(1764 2—3) L. 3032.

Sprostowanie.

W obwieszczeniu z dnia 10 stycznia 1879 l. 13062 zamieszczonem w numerach 53, 54 i 55 Gazety Lwowskiej a dotyczącem sprzedaży realności pod lk. 88 w Podzameczku Tomasza Słońskiego własnej, wydrukowano zamiast Joela Liebreicha mylnie Joda Lebreiche a zamiast w Podzameczku w Podzameczyku, co się niniejszem prostuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz dnia 8 marca 1879.

(1765 2—3) **Edykt.**

L. 8718. C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie rozpisuje w drodze egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 13 kwietnia 1878 l. 18034 celem ściągnięcia pretensyi galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego w kwotach:

a) 368 złr. w. a. z 6 proc. odsetkami od dnia 30 czerwca 1877 i 1 proc. prowizyą w kwocie 3 złr. 68 ct. wa.;
b) 368 złr. z 6 proc. odsetkami od dnia 30 grudnia 1877 i 1 proc. prowizyą w kwocie 3 złr. 68 ct. w. a.;
c) 7716 złr. 31 ct. w. a. z 7 proc. odsetkami od dnia 30 czerwca 1878;
d) kosztów sądowych w ilości 25 zł. 78 ct. w. a. i kosztów egzekucyjnych w kwotach 22 złr. 77 ct., i 4 złr. 36 ct. w. a., przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 666³/₄ we Lwowie położonej, Jana Topolnickiego i masy spadkowej Maryanny Topolnickiej wedle Dom. 234 pag. 81 & 83 n. 1 & 3 haer. własnej.

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży ustanawia się jeden termin na d. 13 maja 1879 o godzinie 10tej przed południem, na którym powyższa realność także i niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 17.900 złr. w. a.

Wadyum 895 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się znanych wierzycieli do rąk własnych, tych zaś wierzycieli, którzyby po dnia 10 września 1878 jako dniu wydania wyciągu tabularnego na realności pod l. 666³/₄ we Lwowie prawo zastawu uzyskali lub którymby uchwała niniejsza lub też późniejsza jakaś uchwała doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora adw. Dra. Gajewskiego z substytucya adw. Dra. Romanowskiego.

Lwów dnia 1 marca 1879.

(1761 2—3) **Ogłoszenie**

L. 5763. C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż trzeci i ostatni termin licytacyjny celem przeprowadzenia publicznej przymusowej sprzedaży realności pod l. 41 w Łysej gorze położonej, Jana i Anny Mytników własnej; na 15 kwietnia 1879 o godzinie 10 rano odroczonym został.

Cenę wywołania stanowi suma 450 zł. wal. austr.

Zakład 45 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w t. s. registraturze.

Wojnicz dnia 16 lutego 1879.

(1760 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 14944. Ck. Sąd powiatowy w Stryju podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Getzla Seemana 680 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tymże sądzie d. 8 maja 1879 o 10 godzinie rano licytacya połowy gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 6 rep. 41 lk. 24 rep. 16, lk. 23 rep. 54 tudzież połowy gospodarstwa pod lk. 21 rep. 36 w Dołhem należącego do masy po ś. p. Teofilu Mrozowskim.

Cena wywołania 1700 złr. w. a.

Wadyum 10 proc. takowej.

Resztę warunków przejrzeć można w aktach sądowych.

Stryj dnia 1 grudnia 1878.

(1759 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15193. Ck. Sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Dyrekcyi ck. uprz. zakładu kred. włościańskiego w celu zaspokojenia pretensyi 175 złr. 3 ct. w. a. odbędzie się w dniach 20 marca, 17 kwietnia i 15 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaz realności włościańskiej w Faliszu położonej pod lk. 10 sub. rep. 84 a do Wasyla Morycza należącej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 700 złr. w. a., jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy, chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania tj. kwotę 70 złr. a. w., jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 8 grudnia 1878.

(1752 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5860. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Jośla Rozenzweiga pretensyi 56 zł. z pn. odbędzie się 13 marca, 18 kwietnia i 16 maja 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem, w biurze sądowem, publiczna sprzedaż przymusowa realności dłużnika Tymka Sztogryna w Zwiniaczu pod l. 16 położonej, składającej się z chaty, komory, placu budowlanego i pół morga ogrodu na 280 zł. w. a. ocenionej.

Wadyum wynosi 28 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów dnia 19 grudnia 1878.

(1739 2—3) **Edykt.**

L. 3367. Ces. król. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie przypadających, pochodzących ze stosunku pożyczkowego sumy 3500 zł. w 6% listach zastawnych przez Ignacego Pytla na hipotekę posiadłości „Część" z części Kobylca zwanej „Borówka" zaciągniętej, a mianowicie reszty piątej raty amortyzacyjnej w kwocie 119 zł. pięciu następnych rat po 192 zł. 50 ct. i pozostającego do spłacenia resztującego kapitału 2540 zł. 42 ct. przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę posiadłości „Część" z części Kobylca zwanej „Borówka" Mateusza Kołosa i Jacentego Skiminy własnej, w powiecie Bocheńskim, okręgu sądowym wiśniekim położonej, na wyznaczonych w tym celu trzech terminsch licytacyjnych dnia 1go kwietnia, 1 maja i 3 czerwca 1879 o godzinie 10 rano w gmachu tutejszego sądu krajowe o w biurze pod Nr. 25 odbyć się mającej.

Cenę wywołania stanowi suma 5318 zł. jako wartość dóbr będących przedmiotem sprzedaży przyjęta przez galicyjski zakład kredytowy ziemski przy udzieleniu pożyczki. W pierwszym i drugim terminie sprzedaż nie nastąpi poniżej tej ceny wywoławczej a w trzecim nie poniżej sumy 3500 zł.

Wadyum licytacyjne przez każdego licytanta przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mające wynosi 350 zł. w gotówce, w książeczkach wkładkowych zakładu kredytowego ziemskiego lub kasy oszczędności lub w papierach wartościowych kwalifikujących się do lokacyi majątków sierocych.

Reszta warunków licytacyjnych przejrzaną być może w registraturze sądowej.

Kraków 14 lutego 1879.

(1753 2—3) **Edykt.** L. 8315.

Na terminach 19 marca, 21 kwietnia i 26 maja 1879 o 10 godz. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności, Jacka i Justyny Wasio pod N. 33 w Siedliskach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz uprz. zakładu kredytowego włościańskiego pto. 140 zł. 64 ct. z przynależytościami.

Cena wywołania 250 zł. niżej której dopiero na trzecim terminie ta realność sprzedaną być może.

Wadyum wynosi 25 zł.

Szczegółowe warunki licytacyjne i akt opisania realności można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów 21 grudnia 1878.

(1750 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8462. C. k. sąd powiatowy w Białej czyni niniejszem wiadomo, iż celem dobrowolnej sprzedaży realności l. k. 63 w Lipniku położonej, własnością na umyśle słabej Joanny Procnerowej będącej, a składającej się z parcel Nr. 238, 3641, 3642, 3643, 3644, 3646/1, 3646/2, 4646/3, 4647, 4648, 3649/1, 3649/2, 3650, 3652, 3653, 3655, 3656, 3667 i 5042 w objętości 8 m. 819 kwadr. sążni gruntu publiczna licytacya dnia 21 marca 1879 o godzinie 10 z rana w kancelaryi notaryalnej w Białej przedsięwziętą będzie.

Za cenę wywołania ustanowiono kwotę 2125 zł. w. a. poniżej której ta realność sprzedaną nie będzie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszym sądzie i kancelaryi notaryalnej w Białej.

Biała d. 3 grudnia 1878.

(1751 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 9167. Ogłasza się niniejszem, że przymusowa sprzedaż nietabularnej realności pod l. 21 w Korolówce położonej, Jakóba Hauk. własnej, celem zaspokojenia należytości Markusa Hochmana w kwocie 600 zł. w. a. z pn. w dniach 27 marca, 24 kwietnia i 26 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie w biurze Nr. 4 odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 1145 zł. w. a. Wadyum 115 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania, można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Brody d. 14 listopada 1878.

(1745 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15634. Celem zaspokojenia wierzytelności Pinkasa Walkera w kwocie 90 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 111 w Jaksmanicach położonej, dłużnika Jartyma Lifkuta własnej, w dniu 31 marca 1879 w dniu 30 kwietnia 1879 i w dniu 30 maja 1879 zawsze o godzinie 9 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 230 zł. zakład wynosi 23 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl dnia 30 grudnia 1878.

(1756 2—3) **Edykt.**

L. 13140. Sokalski ck. sąd powiatowy wiadomość czyni, że Wasylowi Smal z Nowego dworu marnotrawcą uznanemu Mikołaj Bołotniuk za kuratora nadany został.

Sokal 5 listopada 1878.

(1758 2—3) L. 297.

Obwieszczenie.

Ck. Sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym c. k. sądzie odbędzie w drodze publicznego przetargu sprzedaż realności lk. 13 55 i 128 na niższem przedmieściu w Stryju położonych Berysza Moldanera własnych ciało tabularne stanowiących, w trzech terminach mianowicie dnia 3 kwietnia, 1 maja i 5 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurach ck. sądu powiatowego, na zaspokojenie sumy 6300 złr. w. a. z pn. na rzecz Lipy Halperna.

Cena wywołania dla realności l. 13 kwotę 7705 złr. zakład 771 złr. w. a., dla realności l. 55 kwotę 9611 złr. w. a., zakład 962 złr. w. a., dla realności l. 128 kwotę 5422 złr. w. a., zakład 543 złr. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze i wdzień licytacyjny u dotyczącego komisarza.

Wrazie gdyby wszystkie trzy termina bezskutecznie upłynęły wyznacza się termin do ułożenia łagodniejszych warunków na dzień 25 czerwca 1879 o godzinie 10 przed południem.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj dnia 12 lutego 1879.

(1766 2—3) **Edykt.**

L. 7014. Ck. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, iż Hersch Menasche Lubinger przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom Wincentego Polhamer a to Annie de Polhamer Heczer Teresy d Pulchamer Grandę Rozynie Polhamer Zofii Polhamer i Jerzemu Polhamer tudzież tychże niewiadomym spadkobiercom oraz Brandli Stroh i wysokiemu skarbowi i miasta Lwów pozew de praes 10 lutego 1879 o wykreślenie D. 46 p. 449 n. 27 on. Decr. 39 p. 441 n. 4 on. D. 53 p. 237 n. 53 on. D. 63. p. 116 et 124 n. 70 et 78 on. Decr. 39 p. 444 p. 16 & 17 ze stanu biernego realności N. 196 ²/₄ i sumy 4129 złr. 30 ct. wnieśli.

Gdy zaś miejsce pobytu powyż wymienionych pozwanych spadkobierców Wincentego Polhamer nie jest wiadomem, przeto ustanowiono dla tychże kuratora w osobie adw. Dra. Stromengera z zastępstwem adw. Dra. Tilla i temuż kuratorowi pozew de praes. 10 lutego 1879 l. 7014 do rozprawy pisemnej zadekretowany, doręczono.

Lwów dnia 1 marca 1879.

(1732 3—3) **Edykt.**

L. 8057. Ck. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Grzegorza Mytkę z miejsca pobytu niewiadomego, iż ustanowiono jemu kuratora w osobie tutejszego adw. Dra Majewskiego w sprawie zaintabulowania Wandy z Szwajkowskich Borowskiej za właścielkę dóbr Wulka Krowicka czyli Granica, któremu doręczono uchwałę tutejszą z dnia 9 lutego 1878 l. 5514 dozwalającą tę intabulacyę.

Lwów dnia 22go lutego 1879.

(1721 3—3) **Edykt.**

L. 9382. Ck. Sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 60 złr. 6 ct. aw. odbędzie się w trzech terminach a to: dnia 30 maja, 30 czerwca i dnia 1 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lk. 45 w Puźnikach położonej dłużnika Wincentego Danczewicza własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 180 złr. aw.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny wywołania.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania i oszacowania mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

Monasterzyska 31 grudnia 1878.

(1718 3—3) **Edykt.**

L. 9198. C k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszem wiadomo czyni, iż celem ściągnięcia pretensyi Leizora Autlera w kwocie 82 złr. 50 ct. aw., odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach a to dnia 30 maja, dnia 30 czerwca i dnia 1 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności rustykalnej pod lk. 2 w Czechowie położonej, dłużników Wasyla i Pałahny małż. Chmarnych własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Na pierwszym i drugim terminie zostanie rkalność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę sprzedaną.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa w kwocie 165 złr. w. a.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Bliższe warunki protokół opisania zastawniczego i protokół oszacowania mogą w tutejszej registraturze być przejrzane.

Monasterzyska 31 grudnia 1878.

(1690 3—3) **Edykt.** L. 2146

Wzywam wierzycieli upadłości Uschera Hammera Kramarza w Stryju, aby swoje wierzytelności chociaż by nawet o takowe i spory wytoczone były do dnia 1 kwietnia 1879 stósownie do ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosili i na posiedzeniu w dniu 30 kwietnia 1879 o godzinie 10 rano w ck. sądzie tutejszym do likwidacyi i uporządkowania podali.

Stryj dnia 13 lutego 1879.

(1701 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9931. C. k. sąd powiatowy w Komarnie zawiadamia, iż celem ściągnięcia kwoty 390 zł. w. a. z pn. od małżonków Piotra i Heleny Puników, na rzecz spadkobierców Jana Utrysko, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 618 w Komarnie położonej, w trzech terminach a to na dniu 16 kwietnia 1879, na dniu 15 maja 1879 i na dniu 13 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 430 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 19 grudnia 1878.

(1722 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6389. W dniach 27 mara 1879, 24 kwietnia 1879 i 22 maja 1879, o 10 godzinie z rana, sprzedaną będzie realność pod l. 69 w Stojanowie, niestanowiąca ciała tabularnego należąca do masy nieobjętej, Jędrzeja Kopaczyńskiego, celem zaspokojenia wywalczonych przez komitet kościelny kwot 25 zł. i. t. p. a to na I i II terminie zwyż lub za cenę szacunkową, na III zaś i niżej tej ceny najwięcej ofiarującemu za gotówkę.

Cena wywołania 150 zł., zakład 15 zł. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli zamianowano kuratorem Piotra Parachima z Stojanowa. C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 28 września 1878.

(1729 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8501. Celem zabezpieczenia budowy mostu tymczasowego na Sanie w Przemyślu wraz z urządzeniem drogi dojazdowej na trakcie przemyskim, odbędzie się w c. k. starostwie w Przemyślu na dniu 31 marca 1879 o godzinie 12tej w południe, licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi razem 4.648 zł. 48 ct. w. a.

Plan, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum, wynoszące 5 proc. od sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale także i literami, przed oznaczonym terminem, w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe, wnoszone być mają.

Oferty nieułożone według przepisów, lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 8 marca 1879.

(1714 3—3) **Ogłoszenie**

L. 696. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie banku zaliczkowego Nadzieja, przedsięwzięta będzie w dniach 17 kwietnia, 15 maja, 20 czerwca 1879 o 10 rano wymusowa publiczna sprzedaż gruntu pod l. 130 w Dobrotowie, około dwa morgi obejmującego, ciała tabularnego nie stanowiącego a Fedora Diaczenko własnego, w których to pierwszych dwóch terminach grunt ten tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedany zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 80 zł. poręczne 10 procent ceny wywoławczej.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 22 lutego 1879.

(1715 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 695. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie banku zaliczkowego Nadzieja, przedsięwziętą będzie w dniach 17 kwietnia, 15 maja, 20 czerwca 1879 o 10 rano wymusowa publiczna sprzedaż gruntu pod l. 28 w Dobrotowie około $1^1/_2$ morga obejmującego ciała tabularnego niestanowiącego a Onufrego Jasińskiego własnego, w których to pierwszych dwóch terminach grunt ten za, lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedany zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkową 80 zł. poręczne 10 procent ceny wywoławczej.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 22 lutego 1879.

(1733 3—3) **Edykt.**

L. 11654. C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek firmy handlowej „N. J. Pordes & Syn“ — a względnie właściciela tej firmy Mojżesza Jakóba 2 im. Pordesa a względnie tegoż masy spadkowej.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy sądu krajowego Theodorowiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra. Ozeszera, wzywając zarazem wierzycieli, aby no przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 20 marca 1879 o godzinie 10tej przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 16 kwietnia 1879 i podać ją na terminie na dzień 15 maja 1879 o godzinie 10tej przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, ktorzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 8 marca 1879.

(1719 3—3) **Edykt.**

L. 8152. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszem wiadomo czyni, iż celem ściągniecia pretensyi Chany Nechelesa w kwocie 400 złr. a. w. po strąceniu niszczonej już kwoty 300 zł. a. w. odbędzie się w sądzie tutejszym w jednym terminie a mianowicie dnia 30 czerwca 1879 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod l. k. 106 w Monasterzyskach położonej wedle Dom. I pag. 413 num. 3 haer Kalmana Potokera, a względnie tegoż masy spadkowej własnej przy którym to terminie wspomniona połowa realności także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa połowy realności 2972 złr. a. w.

Wadyum wynosi 5 proc. ceny wywołania.

Bliższe warunki, ekstrakt tabularny i akt oszacowania mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

O czem się znanych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych do rąk własnych wierzycieli z miejsca pobytu i życia nieznanych do rąk kuratora P. Jana Szepegi c. k. Notaryusza w Monasterzyskach i przez niniejszy edykt uwiadamia.

Monasterzyska 31 grudnia 1878.

(1724 3—3) **Edykt.**

L. 664/Cw. Sąd obwodowy w N. Sączu wzywa wszystkich, którzyby do wierzytelności 100 złp, w stanie biernym realności N. 114 w N. Sączu wedle księgi gł. II. pag. 63 n. 2 on. na rzecz Maryanny córki Macieja Janura zaintabulowanej jakie prawa sobie rościli, iżby się z takowemi w ciągu roku tj. do dnia 15 marca 1880 zgłosili, gdyż wrazie przeciwnym na żądanie — umorzenie i wykreślenie powyższej wierzytelności zarządzonem zostanie.

Nowy Sącz dnia 8 lutego 1879.

(1717 3—3) **Edykt.**

L. 856. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszym wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Herscha Gross w kwocie 75 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dzień 30 maja 1879 na dzień 30 czerwca 1879 i 1 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużnika Stacha Bezkłubiec własnej w Międzygórzu pod l. k. 106 położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Na pierwszym i drugim terminie będzie ta realność tylko wyżej lub za cenę wywołania na trzecim terminie także niżej takowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 205 zł. w. austr.

Wadyum 10 prc. wartości szacunkowej.

Bliższe warunki protokół zastawniczego opisania i akt oszacowania mogą być w t. s registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy

Monasterzyska 25 lutego 1879.

(1697 3—3) **Edykt.**

L. 3271. C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Seweryna Augustynowicza że przeciw niemu wydanym został pod dniem 4 lutego 1879 l. 1992 nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 złr. w. a. z pn. na rzecz Jakuba Sandauera i że ten nakaz zapłaty ustanowionemu dla niego w osobie adwokata Dra. Pawlińskiego z zastępstwem adw. Dra Budzynowskiego kuratorowi doręczonym został.

Wzywa się zatem Seweryna Augustynowicza, by temuż kuratorowi środków obrony wcześnie udzielił lub innego obrońcę sądowi oznajmił gdyż z zaniedbania tego wyniknąć mogące szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sambor dnia 4 marca 1879.

(1725 3—3) **Edykt.**

L. 20868. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Seliga Fenichla w kwocie 700 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 47 w Tarnowie na Strusinie położonej dłużnika Józefa Łukowskiego własnej, z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, niemniej z 10 morgów 1341 kawdr. sążni gruntu w ostatnim terminie w dniu 22 kwietnia 1879 o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 2173 złr. 80 ct. w. a. poniżej której realność ta sprzedaną nie będzie

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi sumę 109 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych uchwałą t. s. z dnia 9 maja 1878 do l. 6571 ustanowionych pozostaje nienaruszoną.

Tarnów 31 grudnia 1878

(1720 3—3) **Edykt.**

L. 9284. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Szymona Schechnera w kwocie 220 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach a to dnia 30 maja 1879 dnia 30 czerwca 1879 i dnia 1 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 9tej rano egzekucyjna publiczna sprzedaż trzech parcel gruntowych dłużnika Antoniego Kuźmińskiego własnych do realności pod l. k. 72 w Kowalówce należących ciała tabularnego nie stanowiących.

Na pierwszym i drugim terminie będą rzeczone parcele gruntowe tylko za cenę szacunkową, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedane.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa sprzedać się mających parcel gruntowych w kwocie 620 zł. wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Bliższe warunki protokół zastawniczego opisania i oszacowania mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy

Monasterzyska dnia 31 grudnia 1878.

(1723 3—3) **Edykt.**

L. 305. Do spadku ś. p. Anny Małeckiej dnia 23 lutego 1877 w Telesznicy oszwarowej bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej konkurują między innemi także Hryć Kowalczyk.

Ponieważ miejsce pobytu Hrycia Kowalczyka sądowi nie jest znane wzywa się go by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego licząc tem pewniej oświadczenie do powyższego spadku wniósł ileże w razie przeciwnym spadek ze zgłaszającemi spadkobiercami i kuratorem dla niego w osobie Mikołaja Dzikiego ustanowionym przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy

Ustrzyki dolne dnia 20 lutego 1879.

(1726 3—3) **Edykt.**

L. 42. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w kwotach 344 złr. i 30 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniu 24 marca 1879 jako jedynym terminie o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności w Drochomyślu pod l. k. 5 położonej, Herscha Umschweifa własnej.

Cena wywołania 100 zł. a. w.

Wadyum 10 zł. a. w.

Reszta warunków i akty opisania i oszacowania są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Krakowiec 9 stycznia 1879.

(1734 2—3) **Edykt.**

L. 10123. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż do przedsięwzięcia uchwałą z dnia 7 grudnia 1878 l. 60578 rozpisanej przymusowej licytacyi realności pod l. 145 m. we Lwowie położonej do masy śp. Stanisławy Wiesiawa Zubrzyckiej należącej, celem zaspokojenia wierzytelności Arnolda Wiskocila w sumie 2000 złr. zpn. po bezskutecznym upływie pierwszych 2 terminów wyznacza się nowy 3ci termin na dzień 8 maja 1879 o godzinie 10 przed południem na którym licytacya ta w sali rozpraw ustnych sądu krajowego się odbędzie

Na tym terminie realność ta także niżej ceny wywołania, która wynosi 14897 zł. 54 ct. w. a. sprzedaną będzie, wadyum przez licytantów złożyć się mające wynosi 1000 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się tych wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 21 marca 1878 prawo hipoteki na sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała, albo wcześnie lub wcale nie mogła być doręczona przez kuratora p. adw. Dra. Dziubińskiego i przez edykta.

Lwów dnia 1 marca 1879.

(1738 2—3) **Edykt.**

L. 2879. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniach 22 kwietnia, 27 maja i 24 czerwca 1879 zawsze o godzinie 10tej rano odbywać się będzie w gmachu tegoż sądu w biurze pod l. 25 przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 26 dz. VII w Krakowie położonej p. Karoliny Mayzówny własnej dozwolona uchwałą z dnia 14 lutego 1879 do l. 2879 na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi suma 71400 zł. jako wartość rzeczonej realności przyjęta przez zakład galicyjski kredytowy ziemski przy udzieleniu pożyczki.

W pierwszym i drugim terminie sprzedaż rzeczonej realności nie nastąpi niżej tej ceny wywoławczej, a na trzecim nie poniżej sumy 50000 zł.

Wadyum złożyć się mające przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wynosi sumę 7200 zł. w gotówce w książeczkach kas wkładkowych kasy oszczędności krakowskiej, lub galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, lub lub galicyjskiej kasy oszczędności, albo w innych papierach wartościowych kwalifikujących się do lokacyi majątków pupilarnych.

Reszta warunków licytacyjnych oraz wyciąg hipoteczny rzeczonej realności przejrzane być mogą w registraturze sądu krajowego w Krakowie.

Kuratorem dla niewiadomych z nazwiska lub miejsca pobytu wierzycieli hypotecznych rzeczonej realności, lub którymby uchwała licytacyjna na czas doręczona nie została, ustanowiono adw. Ozeszanka z substytucyą adw. Antoniego Rettingera.

Kraków 14 lutego 1879.

(1789) **Ogłoszenie.** L. 3704.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zatwierdza w sprawie konkursowej Izraela Naglera dokonany przez wierzycieli po przeprowadzonej likwidacyi roszczeń zgłoszonych wybór Dra Maxymiliana Brodackiego adwokata w Zaleszczykach na zarządcę masy — a Leibę Tumina na zastępcę jego.

Tarnopol dnia 5 marca 1879.

(1769 1—3) L. 1310.

Obwieszczenie.

Ck. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę uprz. banku hipotecznego we Lwowie w celu ściągnięcia sumy 2400 złr. egzekucyjna sprzedaż należącej do dłużników małżonków Rachli i Majera Hirschów realności pod l. 35 w Kołomyi w jednym na dzień 7 kwietnia 1879 o godzinie 9 przed południem wyznaczonym terminie zostanie przedsięwziętą że realność ta na powyższym terminie za jaką kolwiek cenę zostanie sprzedaną że jako cena wywołania służyć będzie wartość szacunkowa pomienionej realności w kwocie 25.521 złr., i że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie złożyć do rąk komisyi licytacyjnej 5 proc. wadyum w kwocie 1276 złr. 5 ct w gotówce lub w papierach publicznych, które do ulokowania kapitałów małoletnich są przydatne wreszcie, że akt oszacowania i wyciąg tabularny rzeczonej realności tudzież reszta warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Kołomyja 13 lutego 1879.

(1771 1—3) **Edykt.**

L. 2681. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Jeka Kothen Majera Rappaport i Leę Flüssig względnie ich spadkobierców, że dnia 13 lutego 1879 do l. 2681 wniosła Pesie Muschel przeciw nim skargę o uzyskanie przez zasiedzenie prawa własności połowy realności pod liczb. 248 w Tarnopolu i że z powodu niewiadomego ich miejsca pobytu ustanowiono dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem p. Dra Mantla z zastępstwem p. Dra Axelrada, któremu uchwałę l. 2681 doręczono.

Wzywa się tedy wspomnianych pozwanych iżby ustanowionego kuratora należycie poinformowali lub innego zastępcą mianowali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd obwodowy

Tarnopol d. 17 lutego 1879.

(1788) **Edykt.**

L. 275. C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu podaje do wiadomości iż dnia 1go października 1853 Filip Stawowy w Dąbrowej pod l. 66 umarł bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli a ponieważ do spadku po nim pozostałego między innemi Katarzyna, Adam, Jan i Agnieszka Szpytowie przez głowę ich matki a córki spadkowej Magdaleny są z mocy ustawy powołani, ich zaś pobyt nie jest wiadomy, przeto wzywa się ich żeby w przeciągu jednego roku licząc od daty niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego sądu i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku w przeciwnym razie będzie pertraktacya z dziedzicami zgłaszającemi się i z kuratorem Józefem Gąsiorem dla nich ustanowionym przeprowadzoną.

Tarnobrzeg dnia 15 stycznia 1879.

(1799) **Obwieszczenie.**

L. 2656. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym m. del. S. II. we Lwowie urzędująca zawiadamia że od dnia 13 marca 1879 aż do dnia 27 marca 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze naczelnika tegoż sądu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z prostowanemi wpisami z kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Rudno leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 27 marca 1879 godz. 9 przed połud. do zgłoszenia mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

Każdy interesowany przeto który ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 9 marca 1879.

Doniesienia prywatne.

(1809 1—3) L. 1512.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady budowniczego przy magistracie tarnowskim z płacą roczną sześćset zł. w. a. rozpisuje się niniejszem po dzień 3go kwietnia 1879 konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, winni obok metryki urodzenia przedłożyć świadectwo ukończonej techniki odbytych należycie egzaminów i dotychczasowej praktyki.

Podania osób, nie zajmujących posady publicznej, wnieść należy w terminie powyższym wprost do Magistratu, w przeciwnym zaś razie, za pośrednictwem władzy przełożonej.

Tarnów 1go marca 1879.

(1808 1—3) L. 1512.

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej przy magistracie tarnowskim posady sekretarza z płacą roczną 1000 złr. w. a. prowizorycznie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni złożyć dowody odbytych egzaminów rządowych prawnopolitycznyhh, dotychczasowej praktyki i przedłożyć zarazem metrykę urodzenia.

Podania winny być wniesione po dzień 3 kwietnia 1879 do magistratu tutejszego za pośrednictwem tej władzy, do której kandydat stoi w stusunkach służbowych.

Tarnów d. 1 marca 1879.

Ogłoszenie.

Rada zawiadowcza

Towarz. zaliczkowego

Stowarzyszenia zarej. z nieograniczoną poręką, zaprasza członków stosownie do §. 38 stat. na

zwyczajne walne

Zgromadzenie

które się odbędzie **31 marca** 1879 w lokalnościach Towarzystwa o godzinie 3 po południu.

Przedmioty obrad:

1. Sprawozdanie dyrekcyi z rachunków i czynności za rok 1878;
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej, — względnie udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności w roku 1878 i rozdział zysków;
3. Wybór uzupełniający dwóch członków Rady zawiadowczej;
4. Wybór 4 członków Rady zawiadowczej stosownie do §. 24 statutu;
5. Zmiana §§. 4, 21, 22 i 51 stat.

Za legitymacyę wstępu do sali obrad, dozwolonego tylko członkom Towarzystwa służyć będą ich książeczki udziałowe.

Rada zawiadowcza

Towarzystwa zaliczkowego, Stowarzyszenia zarejestrowan. z nieograniczoną poręką.

Busk dnia 13 marca 1879.

Zastępca prezesa:
Jakób Siegelbaum.

Skeretarz:
Zygmunt Kaczorowski.

We wtorek **18go marca 1879** odbędzie się o godzinie 10 przed poł. w budynku szkolnym

(1795) **Walne**

Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego

w Toporowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności po koniec r. 1878.
2. Sprawozdanie komisyi kontrolującej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków po koniec r. 1878.
3. Wniosek Wydziału w sprawie rozdziału czystego zysku z r. 1878.
4. Wybór Dyrekcyi i Wydziału.
5. Wnioski tyczące się wewnętrznej administracyi.

Za legitymacyę na Walnem Zgromadzeniu służyć będą zaproszenia. — Jeden członek na mocy upoważnienia może zastępywać trzech członków.

TOPORÓW 11 marca 1879.

Ignacy Hass kasyer. *Michał Kokurewicz* dyrektor.

Kasa oszczędności miasta DROHOBYCZA

za poręką gminy miejskiej przyjmuje

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI

od 25 centów do 2000 złr. w. a.

za opłatą procentów 6 od sta

i zwraca takowe według życzenia częściowo lub całkowicie.

Kasa oszczędności zwraca wkładki nieprzenoszące 50 złr. w. a. bez poprzedniego wypowiedzenia.

Wkładki przenoszące tę kwotę zwraca za poprzedniem wypowiedzeniem, a mianowicie od kwot

nad	50 złr.	do	100 złr.	w. a.	za wypowiedzeniem	8	dniowem
„	100	„ „	500	„	„	30	„
„	500	„ „	1000	„	„	60	„
„	1000	„ „	2000	„	„	90	„

Kasa oszczędności eskontuje weksle, udziela zaliczki na zastaw efektów wartościowych.

Kasa otwarta dla interesowanych codzień od godziny 9tej do 12tej w niedzielę od 9tej do 10tej przed południem, w święta uroczyste, tudzież od 25 do 31 grudnia kasa zamknięta.

(1416 2—?) **DYREKCYA.**

(1797) **Kundmachung.**

Im Grunde hohen Erlaßes Sr. Exelenz des hohen Ministers des Innern vom 16 Dezember 1876 Zl. 4789 und Verständigung des hohen k. k. Landespräsidiums vom 4ten Jänner 1877 Nr. 11606 a. 1876 wird hiemit auf Bescheid der k. k. Bezirkshauptmanschaft in Wiznitz vom 28 Februar 1879 Zl. 177 die Rechnung der durch den Gefertigten im Jahre 1878 im östlichen Theile Galiziens und der ganzen Bucowina gesamelten freiwilligen Spenden für österreichische israelitische Hülfsbedürftige in Palästina zur Veröffentlichung gebracht.

Rechnungslage vor 1878.

Eingang. Ausgang.

Datum: Tag	Datum: Monat		Betrag: fl.	Betrag: kr.	Datum: Tag	Datum: Monat		Betrag: fl.	Betrag: kr.
1	Jänner	1878 Vortrag	608	92	1	März	1878 nach Palästina gesendet	1160	—
31	Dezemb.	1878 Summe aller Sammlung pr. 1878.	14569	95	22	Juli	„ „	5030	40
					24	„	„ „	1743	—
					4	October	„ „	2576	—
					30	„	„ „	1480	—
					15	Novemb.	„ „	2366	—
					26	Dezemb.	„ „	570	—
							Kosten der Veröffentlichung des Rechnungsabschlusses pro 1877.	10	
							Gesamtporto der ein- und ausgegangenen Gelder	18	48
							Cassa	224	99
			15178	87				15178	87
1	Jänner	1879 Cassa	224	99					

Wiznitz den 11 März 1879. *Mendel Hager* Rabiner.

(1794)

Szóste zwyczajne

Ogólne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego

odbędzie się w sobotę **19 kwietnia 1879** r. o godz. 11 przed poł. w sali posiedzeń Zakładu (Rynek główny Nr. 19 II, piętro)

w Krakowie.

Porządek dzienny obrad:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności Zakładu po koniec roku 1878.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej co do sprawdzonych rachunków po koniec grudnia 1878 roku.
3. Zatwierdzenie rachunków i bilansu za rok 1878.
4. Oznaczenie dywidendy i podział zysków z roku 1878.
5. Wybór trzech członków do Rady Nadzorczej i jednego dyrektora w miejsce ustępujących.

Bilans wraz z sprawozdaniem począwszy od 1 kwietnia b. r. mogą być w godzinach biurowych przejrzane w sekretaryacie Zakładu.

„Prawo głosowania na Zgromadzeniu ogólnem mają tylko ci akcyonaryusze, którzy najpóźniej na dni czternaście przed terminem ogólnego Zgromadzenia złożą przynajmniej 5 akcyj z bieżącemi kuponami do kasy Towarzystwa, lub do innej na ten cel wskazanej kasy.“ (§ 33 statutów.)

„Każdych 5 akcyj daje prawo do jednego głosu. Żaden jednak akcyonaryusz więcej nad 20 głosów tak własnych jak i na mocy pełnomocnictwa mieć nie może“. (§. 34 statutów.)

Akcye składane być mogą od daty niniejszego ogłoszenia do włącznie 5 kwietnia b. r. w kasie Zakładu lub Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, gdzie wraz z poświadczeniem depozytowem wydawane będą imienne karty wstępu z oznaczeniem ilości reprezentowanych głosów.

Kraków dnia 11 marca 1879.

(Przedruk nie będzie uwzględniony.)

Dyrekcya.

KAROL BAŁŁABAN
we LWOWIE
poleca
WINA
szampany prawdziwe, czyste i naturalne.

1 but. Presburgera	zł. —·50	1 but. Vöslauera Schlumbergera	zł. 1·—
1 „ „ Risling	zł. —·90	1 „ „ „ Goldek białego	zł. 1·30
1 „ Zieleniaku (samorodnego) I.	zł. —·65	1 „ Pisporter Mozel	zł. 1·30
1 „ „ II.	zł. —·80	1 „ Johannisbergera	zł. 3.—
1 „ „ wytrawnego III.	zł. 1·—	1 „ St. Estephe czerwonego	zł. 1·20
1 „ „ Hegela IV.	zł. 1·20	1 „ St. Julien Medoc czerwonego	zł. 1·20
½ „ Maslacza wytrawnego	zł. 1·50	1 „ Chateaux Margeaux	zł. 1·80
½ „ Tokaja	zł. 2·50	1 „ Haut Barsak białego	zł. 1·80
1 „ „	zł. 2·—	1 „ Haut Sauternes białego	zł. 2·50
1 „ Rustera wyśmienitego	zł. —·80	1 „ Muscat Lunel	zł. 2·50
1 „ Meniszera wyskok stary	zł. 1·50	1 „ Szamp. Moet i Chandon różowy	zł. 4·50
1 „ Budaj czerwonego	zł. —·65	1 „ „ Eugen Cliquot biały	zł. 3·60
1 „ Ofner Allersberger czerwony	zł. 1 i —·90	1 „ Ladi Sport Klub szampana	zł. 3·50
1 „ Burgundera czerwonego	zł. —·90	1 „ Madery	zł. 2·50
1 „ Vöslauera Stifta białego	zł. —·90	1 „ Chery	zł. 2·50
1 „ Schlumberg. czerwonego	zł. 1·—	1 „ Portwein stary	zł. 2·50
1 „ Klosterneuburgera Stifta białego	zł. —·90	1 „ Rozolisu z fabryki Jego Ekscel. Alfreda hr. Potockiego	zł. —·80
1 „ Vöslauera Stifta białego	zł. —·90		

(1804 1—?)

Chińsko rossyjska
HERBATA
czysto aromat. prawdziwa.

½ kilo Kongo cesarska	zł. 2·—
½ „ familijna	zł. 3·—
½ „ Melange de Moscau	zł. 4·—
½ „ Imperial	zł. 5·—
½ „ Wysiewek herbacianych	zł. 1·20

Wysiewki jeszeze tylko kłótki czas tak tanie.

1 but. Rumu I. sorta stary	zł. 1·40
1 but. Rumu II. „ „	zł. 1·10

ST. MARKIEWICZ
we Lwowie, Rynek l. 42.
poleca na święta
naruralne i czysto zbutelkowane
Wina
węgierskie, białe.

	Butelka
Zieleniak łagodny . . Nr. 1	po złr. 1·—
Zieleniak łagodny . . Nr. 2	„ „ —·80
Maslacz wytrawny . . Nr. 1	„ „ 1·20
Maslacz wytrawny . . Nr. 2	„ „ 1·60
Tokay z roku 1869. . Nr. 1	„ „ 2·—
Tokay z roku 1866. . Nr. 2	„ „ 2·40
Tokay z roku 1858. . Nr. 3	„ „ 3·50
Tokay z roku 1848. . Nr. 4	„ „ 4·—
Chablis jak reńskie lekkie	„ „ —·80
Reńsko-węgierskie z roku 1868	„ „ 1·—
Oedenburger jak reńskie	„ „ —·90
Meszszeger z roku 1868	„ „ 1·25
Bagatorer z roku 1868	„ „ 1·25
Gürkenberger stare z roku 1862	„ „ 2·50
Muskat wyskok, damskie	„ „ —·80
Ruster wyskok, damskie	„ „ 1·—

Austryackie białe.

Grinzinger, czyste, lekkie	złr. —·60
Gumpoldskirchner czyste, lekkie	„ —·70
Voeslauer	„ —·90
Klosterneuburger	„ 1·—
Weidlinger-auslese	„ 1·40
Praelatenwein z roku 1862	„ 1·60
Liebfraumilch jak reńskie	„ 1·80

Reńskie białe.

Pisporter moselwein	złr. 1·60
Hochheimer	„ 2·—
Johanisberger Ausb.	„ 2·80
Muskat Lunel. stare	„ 3·—

Styryjskie białe.

Janischberger jak reńskie	złr. —·90
Luttenberger „	„ —·90
Pickerer rissling „	„ 1·—

Węgierskie czerwone.

Erlauer	złr. —·60
Budai	„ —·70
Vilanyer	„ —·75
Szexarder	„ —·80
Ofner jak Bordeaux	„ —·90
Ofner Adelsberger	„ 1·—
Château Palugay	„ 1·20

Bordeaux czerwone.

St. Estephe z roku 1868	złr. 1·50
St. Julien z roku 1868	„ 2·—
Château Margaux z roku 1864	„ 2·50
Château la Rose z roku 1863	„ 3·—
Château Rouzan z roku 1851	„ 5·—

Wina deserowe.

Madeyra dry	złr. 3·—
Old Scherry	„ 2·50
Malaga sees po złr. 2·50 i	„ 3·—
Portwein 20letnie	„ 3·—
Paxares 20letnie	„ 4·50
Pedro Ximenes 20letnie	„ 4·—
Benicarlo 18letnie	„ 4·50
Lacrymae Christi	„ 3·50
Cypro po złr. 2 i	„ 3·50
Cap Constantia ½ flaszki	„ 3·50

Wina szampańskie.

Ay cremant rose, de la Comp francais	złr. 2·50
Grand vin Imperial	„ 2·50
Ay cremant, Moet & Chandon	„ 4·50
Grand cremant Imperial „	„ 5·—
Gustav Gibert. Carte blanche	„ 4·50
Veuve Cliquot Ponsardin	„ 4·50

Porter angielski.

Double browne stout	złr. —·64
Imperial stout	„ 1·30
Miód 8mioletni, duża flaszka	złr. 1·20
„ 8mioletni, pół flaszki	„ —·60
Rosolisy łańcuckie po	ct. 84
„ gdańskie po	ct. 95

Wszystkie towary kolonialne, **pierwszej jakości i najtaniej.** (1709 1—5)

Dla kościołów i cerkwi
Kwiaty do świec para od centów 35 do złr. 1·50.
Bukiety wazonowe na ołtarz para od złr. 3, 4, 5 do 8 i wyżej
Poleca
fabryczny skład **świec**
F. SCHUBUTHA i SYNA
we LWOWIE
RYNEK 45.
(1803 1—3)

Obwieszczenie.

Podpisany podaje do publicznej wiadomości, że trzyma w dzierżawie kamieniołom Trembowelski w którym wyrabiają się płyty chodnikowe, toczydła i bruski, schody i kamienie rozmaite. Uprasza się wszelkie zamówienia uskuteczniać u podpisanego, bo tylko tenże dostarczyć może wyrobów z prawdziwego kamienia trembowelskiego, zaś wszelki kamień przez kogo innego dostarczony nie pochodzi z kamieniołomu trembowelskiego.

Z uszanowaniem
Aba Genser
w Trembowli.
(1801 1—6)

Pszenica jara.
(biała) **australska.**

Zarząd dóbr Hermanowice, posiada pszenicę jarą, przygotowaną do siewu, odznaczającą, się jasnym kolorem, grubością ziarna i wagą. Pszenica ta sprowadzona z Królestwa, była uprawianą w Hermanowicach, z pomyślnym rezultatem. Cena korca 12 zł. 50 ct z workiem loco dworzec w Przemyślu. Pragnący zamówić na nasienie tej pszenicy, mogą wprzód otrzymać próbkę takowej, przesyłając swój adres **do Zarządu w Hermanowicach poczta Przemyśl.** (1796)

Podziękowanie

Wielmożnej Pannie Wilhelminie Śladek konsyliarzównie, zacnej, najgodniejszego charakteru, najzacniejszych zalet opiekunce sierót za otarcie nam łez i umieszczenie córki w zakładzie; nie mogąc inaczej, publicznie dziękuję i błogosławię.

Jaworska, wdowa.
Lwów dnia 13 marca. (1798)

Ksiądz ob. łać. z Archidyecezyi Lwowskiej w sile wieku poszukuje zajęcia na wsi; a będąc przez kilka lat na wsi jako też i w miasteczkach jako kooperator przy kościołach parafialnych swego obrządku: w Tokach, w Grzymałowie, w Złotnikach i w Bolechowie aplikowanym, na rzetelność rachować można. Ktoby zechciał pod korzystnemi warunkami powierzyć odpowiednie zatrudnienie zechce się zgłosić **pod adresem: Ks. Jędrzej Majka u Św. Marcina we Lwowie.** (1660 3—3)

C. k. uprzyw. galicyjska kolej Karola Ludwika.

(1712 3-3)

Obwieszczenie.

23cie zwyczajne

Zgromadzenie Walne Akcyonaryuszów

ces. król. uprzywilejowanej

kolei galicyjskiej Karola Ludwika

odbędzie się **sobotę dnia 17 maja 1879** r. o godzinie 10 przed południem we WIEDNIU, w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów, I. Eschenbachgasse Nr. 9.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1878.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3. Preliminarz budowy.
4. Rozporządzenie nadwyżką z r. 1878.
5. Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. 1879.
6. Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie akcyonaryusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§ 22 i 26 statutów, najdalej do dnia 18 kwietnia r. b. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu do zgromadzenia walnego.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w **WIEDNIU:** w kasie Towarzystwa,
„ w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,
„ u p. M. S. Rotszylda;
we **LWOWIE:** w Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
„ w c. k. uprz. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;
w **KRAKOWIE:** w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu;
w **FRANKFURCIE** n/M.: u pp. M. A. Rotszylda i Synów;
w **BERLINIE:** w Banku dla handlu i przemysłu;
w **WROCŁAWIU:** w szląskiej spółce bankowej; mianowicie:

co do miejsc składowych w Wiedniu za pomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcyonaryusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego Akcyonaryusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

Pp. Akcyonaryusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przeddzień walnego Zgromadzenia oddać Jeneralnej Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu.

Wiedeń, dnia 8 marca 1879. **Rada Zawiadowcza.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera l. 13.